

UNIWERSYTECKA

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO

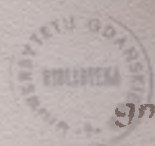
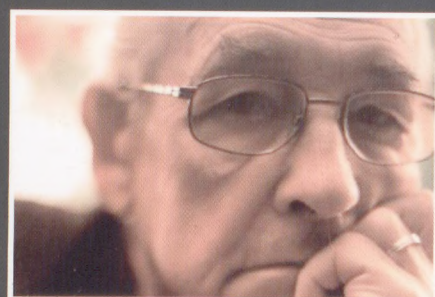
• Pytania
zbliżają
do prawdy



• Porastanie
patyną
szacowności



• Jubileuszowy
rozkład jazdy



AKT EREKCYJNY

gmachu Wydziału Humanistycznego
Uniwersytetu Gdańskiego

WXXXV-lecie powrotu ziem zachodnich
do Polski - gdy I sekretarzem Komitetu Centralnego
był Władysław Gomułka, Przewodniczącym
Marian Spychalski, Prezesem Rady Ministrów
Cyrankiewicz, Viceprezesem Rady Ministrów
Kociolek, Ministrem Oświaty i Szkolnictwa Wyższego
Henryk Jablonski, a na Wileńszczyźnie

WYBORY!

**W numerze
dodatek specjalny**



W laboratoriach UG:

Pożyteczne drapieżniki

Długoletnimi programami reintrodukcji, czyli odtworzenia stad rozrodczych ginących gatunków, zostały w Polsce objęte żubry, orły, rysie, żółwie błotne i lososie. Stacja Morska na Półwyspie Helskim (terenowa placówka Instytutu Oceanografii UG) realizuje program przywrócenia stad foki szarej na południowym pobrzeżu Bałtyku. Na Helu powstał

zespół basenów, w których prowadzone są doświadczenia z zakresu biologii i ekologii organizmów morskich. Celem obecnego programu jest przywrócenie bałtyckiemu ekosystemowi lokalnej populacji drapieżnika najwyższego rzędu, tj. foki szarej. Morskie laboratorium zajmuje się ponadto rehabilitacją młodych focząt, które utraciły kontakt z karmiącą matką. Foki giną dziś najczęściej w rybackich sieciach, z powodu zranień i kontuzji, a czasem także zatrucia chemikaliami lub innymi substancjami ze statków. Cały przychówek fok jest uwalniany po wykarmieniu przez matki i po wstępnym przystosowaniu do warunków środowiska naturalnego. Efekty reintrodukcji są kontrolowane za pośrednictwem satelitarne monitorowania i obserwacji w terenie. Baseny i inne obiekty morskiego laboratorium są chętnie odwiedzane przez młodzież i szkolne wycieczki – stanowią nie lada atrakcję edukacyjną i turystyczną w Helu.



Redakcja

„Gazety Uniwersyteckiej”

mieści się

w akademiku nr 8

w Sopocie,

przy ul. 1 Maja 12.

Tel. (58) 550-92-62

faks (58) 550-92-63

Adres poczty elektronicznej:

gazeta@univ.gda.pl



W NUMERZE:

3(69) MARZEC 2005

KALEJDOSKOP	2
PYTANIA ZBLIŻAJĄ DO PRAWDY	5
PORASTANIE PATYNĄ SZACOWNOŚCI	7
NALEŻYMY DO RODZINY	13
JUBILEUSZOWY ROZKŁAD JAZDY	15
ZMIANY NA UCZELNIACH	16
WYKŁADOWCA NA PIĄTKĘ	18
BIZNES OD ZARODKA	19
TY TAKŻE MOŻESZ POMÓC	20
USŁYSZEĆ WYKŁADOWCĘ	21
PO BÓLU KONIEC	22
CZ@RT W SIECI	23
KALEJDOSKOP SPORTOWY	24

PISMO SPOŁECZNOŚCI AKADEMICKIEJ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

Adres redakcji: Akademik nr 8, 81-828 Sopot, ul. 1 Maja 12

Tel. (58) 550-92-62; fax (58) 550-92-63. E-mail: gazeta@univ.gda.pl

Wydanie internetowe: <http://gazeta.univ.gda.pl>

Redaktor naczelny: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz (mwisniew@univ.gda.pl)

Dział publicystyki: Adam Majewski (rekamaj@julia.univ.gda.pl)

Dział informacji: Monika Domachowska (md@univ.gda.pl)

Druk: Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego

Wydawca: Uniwersytet Gdański

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania tekstów nie zamówionych.

Projekt okładki i layout gazety: Marzena Wiśniewska-Tomaszkiewicz

Praktyki i praca

Firma McKinsey & Company szuka kandydatów na pracowników (V rok i absolwenci) i praktykantów (III, IV rok). Oczekiwane są osoby pomysłowe, interesujące się rozwiązywaniem problemów biznesowych i krytycznie patrzące na dotychczasowe rozwiązania. Nieważny jest kierunek studiów. Najistotniejsze są umiejętności kreatywnego myślenia, zdolność do analizy informacji i syntezy trafnych wniosków oraz zapał do zdobywania i wykorzystywania wiedzy. Więcej informacji na stronie: www.mckinsey.pl

Dni Kariery

AIESEC Targi pracy, staży i praktyk w ramach **Dni Kariery** – projektu zorganizowanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studenckie AIESEC – odbędą się 8 marca w gmachu głównym Politechniki Gdańskiej. W tym roku trójmiejaska edycja Dni Kariery zorganizowana zostanie po raz dwunasty. Targi dają szansę zapoznania się z szeroką wybiórem oferowanych praktyk, staży oraz propozycji stałego zatrudnienia wystawiających się firm. Umożliwiają także bezpośredni kontakt z potencjalnym pracodawcą. W ramach trwającej jednocześnie Akademii Umiejętności odbędą się bezpłatne warsztaty, szkolenia oraz wykłady prowadzone przez specjalistów ze znanych firm, konsultantów i trenerów. Więcej informacji można znaleźć na stronie www.dnikariery.pl, a także u koordynatora edycji lokalnej DK e-mail: piotr.hinz@dnikariery.pl lub wiceprezidenta ds. PR DK: e-mail: beata.koc@aiesec.net

Primus In Primis

elsa 16 marca na Wydziale Prawa i Administracji odbędzie się VI edycja Konkursu na Najlepszego Studenta Prawa „Primus In Primis”, którego organizatorami są Kancelaria Prawnicza Domański Zakrzewski Palinka, firma Ernst & Young Sp. z o.o. oraz Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA Poland. Celem konkursu jest wyłonienie laureatów mających wysoką wiedzę z zakresu prawa i postępowania cywilnego, prawa handlowego, gospodarczego, administracyjnego oraz finansowego i podatkowego. Etap lokalny ma charakter pisemnego testu składającego się z 40 pytań. Do etapu ogólnopolskiego, który odbędzie się 16 kwietnia w Warszawie, zakwalifikowany zostanie uczestnik, który uzyska największą liczbę punktów (nie mniej jednak niż 60 procent poprawnych odpowiedzi). Nagrody główne za 3 pierwsze miejsca wynoszą odpowiednio 20, 12 i 6 tys. złotych. Więcej informacji oraz formularz zgłoszeniowy można znaleźć na stronie www.ey.com/pl/primus oraz www.elsa.org.pl/primus.

XXX Yapa

W drugi weekend marca (11-13 III) w Łodzi po raz trzeci odbędzie się Ogólnopolski Studencki Przegląd Piosenki Turystycznej. Więcej informacji na stronie www.yapa.art.pl

Nagroda Artusa

Tegoroczną Nagrodę Artusa otrzymała **Teresa Ferenc** za tom wierszy „Stara jak świat”. Poetka pochodzi z Zamojszczyzny, od 1975 roku mieszka w Sopocie, jest laureatką wielu gdańskich i pomorskich wyróżnień literackich. W tym roku nominowane były książki „Castorp” **Pawła Huelle**, „Rzecz o Lechu Bądkowskim” **Pawła Zbierskiego**, „Tragedie rybackiego morza” **Ryszarda Leszczyńskiego** (nagroda internautów) oraz „Przystanek politechnika” **Barbary Szczepuły** (nagroda czytelników). W tym roku Gdańską Książkę Roku wybierano po raz dziesiąty.

ATENA 2004

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich przyznało wyróżnienie w Konkursie na Najlepszą Książkę Akademicką ATENA 2004 **prof. Janowi Ciechowiczowi** za „200 lat teatru na Targu Węglowym w Gdańsku”. Edytor - Wydawnictwo UG otrzymało za nią jednocześnie, podczas XI Krajowych Targów Książki Akademickiej ATENA 2004, nagrodę Magazynu Literackiego Książki za najlepiej wydaną Książkę Akademicką ATENA 2004.

Wykłady z fizyki



Z okazji Światowego Roku Fizyki, Instytut Fizyki Doświadczalnej UG i Oddział Gdański Polskiego Towarzystwa Fizycznego zorganizowały cykl popularnonaukowych wykładów z fizyki, adresowanych przede wszystkim do młodzieży. Wykładom towarzyszyć będą pokazy. Ze zjawiskami fizyki występującymi w codziennym życiu zapoznają słuchaczy wykładowcy UG. Wykłady odbywać się będą raz w miesiącu. Oto ich plan: 18 lutego – **dr Stanisław Zachara** i **dr Maria Borysewicz**: „Demonstracje zjawisk z mechaniki”, 18 marca – **dr Anna Jankowska-Frydel**: „Świat mikrofal”, 8 kwietnia – **mgr Bogdan Nieniałowski**: „Fizyka dźwięków. Fala tańcząca”, 22 kwietnia – **dr hab. Ryszard Drozdowski** i **mgr Tomasz Wąsowicz**: „Zadziwiająca natura światła”, 13 maja – **prof. Piotr Kwiek**: „Lasery i ich zastosowania w praktyce”.

Wolność i prawa człowieka



Rzecznik praw obywatelskich **prof. Andrzej Zoll** oraz rektor Uniwersytetu Gdańskiego, **prof. Andrzej Ceynowa** podpisali porozumienie o współpracy w dziedzinie ochrony wolności i praw człowieka. Na mocy porozumienia zostanie zapoczątkowana współpraca w zakresie: działania na rzecz ułatwienia dostępu każdej osoby do informacji o prawach i środkach ochrony tych praw, współdziałaniu w realizacji zadań w dziedzinie edukacji prawnej w zakresie ochrony praw i wolności obywatelskich i przestrzegania ich przez organy władzy publicznej; wymiany doświadczeń w obszarach związanych z zapewnieniem efektywnej ochrony praw człowieka i obywatela. Realizacja porozumienia została powierzona Biuru

Rzecznika Praw Obywatelskich i Studenckiej Uniwersyteckiej Poradni Prawnej, działającej jako Studenckie Koło Naukowe na Wydziale Prawa i Administracji UG.

Wykłady z informatyki

Wykładem „Bezpieczne połączenia w Internecie: protokół SSL” Zakład Informatyki UG rozpoczyna cykl czwartkowych wykładów popularnonaukowych z informatyki. Wykłady, które poprowadzą pracownicy Zakładu Informatyki, mają charakter otwarty i adresowane są przede wszystkim do młodzieży ze szkół średnich. Plan wykładów: 24 lutego – **mgr Jakub Neuman** „Bezpieczne połączenia w Internecie: protokół SSL”, 3 marca – **dr hab. Joanna Jędrzejowicz** „Dlaczego dla pewnych problemów nie warto szukać algorytmów”, 10 marca – **mgr Monika Nadolska** „Rozwiązywanie łamigłówek – inteligencja czy rutyna?”, 17 marca – **dr Ryszard Kubiak** „Uroki funkcyjnego programowania komputerów”, 31 marca – **mgr Hanna Furmańczyk** „Twierdzenie Halla o małżeństwach. Przykłady zastosowań”, 7 kwietnia – **dr hab. Christoph Schwarzweller** „Dowody i komputery - matematyka bez pracy?”, 14 kwietnia – **mgr Tomasz Dzido** „Liczby Ramsey’a”, 21 kwietnia – **dr Paweł Pączkowski** „Algorytmy wzajemnego wykluczania”, 28 kwietnia – **prof. Andrzej Szepietowski** „Operacje logiczne na liczbach całkowitych”. Wykłady odbywać się będą zawsze o godz. 17.15 na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki. Wstęp wolny.

Wernisaż na Prawie



Wernisaż wystawy zdjęć autorstwa **Tomasza Gulli**, studenta Wydziału Prawa i Administracji, odbył się 24 lutego w auli WPiA UG. Tomasz Gulla jest studentem prawa UG. Jego przygoda z fotografią zaczęła się dwa lata temu i szybko przerodziła się w wielką pasję. Swoje prace prezentował na II Międzynarodowej Wystawie Fotografii w Łodzi (2003), a w 2004 roku w projekcie „Menchen in Europa” w Wiedniu, gdzie jako jedyny Polak przeszedł kwalifikacje i zajął 12 miejsce. Na wystawie przygotowanej na WPiA zaprezentowano serię artystycznych zdjęć przedstawiających budynek otwartego w 2002 roku Wydziału Prawa i Administracji. Prace Tomasza Gulli można zobaczyć na stronie www.foto.printpol.pl.

Wirtualna hala targowa



Oferty zatrudnienia u 30 największych pracodawców, prezentacje firm, czaty i fora z osobami zajmującymi się rekrutacją – to wszystko czekało na odwiedzających **IV Wirtualne Targi Pracy**, organizowane 1-3 marca przez Pracuj.pl. Uczestnicy tegorocznych targów (około 30 firm) prezentowali się w różny sposób. Kandydaci mogli obejrzeć prezentacje firm oraz przeczytać wypowiedzi pracowników. Przedstawiciele rozmawiali z internautami na forum dyskusyjnym oraz czacie. Pracownicy działów personalnych opowiadali o przebiegu rekrutacji, wskazywali, gdzie i jak aplikować.

Najlepsza absolwentka

W konkursie na najlepszą pracę magisterską z zakresu prawa europejskiego „Luminarz” zwyciężyła **Anna Ogrodnik**. Praca absolwentki UG dotyczyła „egzekucji uprawnień jednostki wynikających z prawa wspólnotowego przed sądami krajowymi w sytuacjach naruszenia ich przez państwa członkowskie”. Konkurs promujący ideę integracji europejskiej i prawa wspólnotowego organizuje **Europejskie Stowarzyszenie Studentów Prawa ELSA** oraz kancelaria prawnicza **White & Case**.

Procent na naukę

Podatnicy mogą wspomóc polską naukę, wpłacając kwotę odpowiadającą 1 proc. podatku dochodowego PIT na konto **Fundacji na rzecz Nauki Polskiej**. FNP otrzymała status organizacji pożytku publicznego, choć od lat publicznie prezentuje sprawozdania ze swojej działalności. Środki pozyskane z wpłat posłużą utworzeniu tzw. „grantów powrotnych”, które przeznaczone będą dla powracających z zagranicy młodych polskich naukowców.

Komisja od nowa

Minister edukacji narodowej i sportu mianował na drugą kadencję (2005-2007) członków **Państwowej Komisji Akredytacyjnej**. Przewodniczącym po raz kolejny został **dr hab. Andrzej Jamiołkowski**. Sekretarzem będzie **dr hab. Mieczysław Wacław Socha**, a wiceprzewodniczącymi **prof. Marek Dietrich** i **prof. Andrzej Mania**.

Konkurs FRUG rozstrzygnięty!



Znamy już zwycięzców konkursu dla studentów i pracowników Uniwersytetu Gdańskiego na projekt graficzny logo koszulki UG. Pierwsze miejsce zajął **Bartosz Koto-**

Zmarł Profesor Robert Głębocki



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 21 lutego 2005 po ciężkiej chorobie zmarł **Prof. dr hab. Robert Głębocki**, Rektor Uniwersytetu Gdańskiego w latach 1981-1982, były Minister Edukacji Narodowej i Sportu, profesor zwyczajny w Instytucie Fizyki Teoretycznej i Astrofizyki na Wydziale Matematyki, Fizyki i Informatyki Uniwersytetu Gdańskiego, wybitny naukowiec, specjalista w dziedzinie astrofizyki i astronomii, członek Senatu Uniwersytetu Gdańskiego obecnej kadencji, wielka osobowość i autorytet w środowisku akademickim.

Cześć Jego pamięci składa Rektor, Senat i społeczność akademicka Uniwersytetu Gdańskiego

wicz (student I roku politologii). Pomysłem, który zdaniem jury zasłużył na drugą nagrodę, był T-shirt z hasłem „Wiedza, która trzyma się mocno”, autorstwa studentki I roku Wydziału Zarządzania – **Hanny Łobackiej**. Trzecie miejsce zajął **Maciej Lichota**, student III roku pedagogiki oraz I roku psychologii, z propozycjami haseł na koszulki zawierających w swym układzie logo uniwersytetu. Wszystkie nagrodzone projekty zostaną wykorzystane w produkcji, a powstałe na ich podstawie koszulki już wkrótce dostępne będą w sprzedaży. Wyróżnieni studenci przyznają, że projektowaniem zajmowali się dotychczas jedynie hobbystycznie. Nie wykluczają jednak, że udział w konkursie zapoczątkuje ich większe zainteresowanie tego rodzaju działalnością, a być może nawet współpracę z Fundacją Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego.

Targi Akademia 2005

17-19 marca 2005 w pawilonie wystawienniczym oraz budynkach wydziału FH i MFil w Gdańsku-Oliwie, ul. Wita Stwosza 55-57, rozpoczną się Targi Akademia 2005.

Godziny otwarcia: 9:00 – 16:30, wstęp wolny.

Wystawcy: 36 szkoły wyższych z całej Polski, głównie z Pomorza, 7 szkół policealnych, 3 firmy oferujące kursy przygotowujące go egzaminów, wyjazdy zagraniczne na kursy językowe i do pracy tymczasowej, naukę języków obcych, 2 wydawnictwa. Ponad 20 stoisk UG, tj. 9 wydziałów, kolegium oraz organizacji studenckich i jednostek pozawydziałowych UG

Program targów:

- Spotkanie informacyjne z rektorami uczelni biorących udział w targach
- Informacja nt. Procesu Bolońskiego
- Prezentacja ofert edukacyjnych poszczególnych wydziałów UG:
- 17 marca 2005: KKNJO, wydziały FH i NS
- 18 marca 2005: wydziały MFil, Chemii, MWB UG AMG, BGiO
- 19 marca 2005: wydziały Zarządzania, Ekonomiczny, PiA
- Informacja nt. maturalnego egzaminu ustnego z języka polskiego i języków obcych (Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Gdańsku)
- 18 marca 2005: V Forum Na Rzecz Osób Niepełnosprawnych
- Wykłady popularnonaukowe
- Zwiedzanie pracowni i laboratoriów
- Pokazy i prezentacje przygotowane przez szkoły biorące udział w targach
- Warsztaty i wykłady dla nauczycieli nt. praw nauczyciela, przestępczości i uzależnieniu wśród młodzieży, aktywnych metod prowadzenia godziny wychowawczej, uczenia poprzez projekty
- Spotkania ze studentami: porady „Jak się odnaleźć na studiach?“, debata w języku hiszpańskim z udziałem studentów UG. ■

Korespondencja do redakcji

Dzień dobry,

po przeczytaniu ostatniego numeru Gazety Uniwersyteckiej - artykułu napisanego przez p. Igora Góreckiego pt. „Strony dla studentów i naukowców” jesteśmy oburzone. Nie tylko na Wydziale Ekonomicznym można się zapisywać na wykłady do wyboru przez internet. Na Wydziale Zarządzania od dawna istnieje system zapisywania się przez www na wykłady do wyboru. Znajdują się również sylabusy i punkty ETCS. Umieszczane są plany, zarówno studiów dziennych jak i zaoczných i doktoranckich, harmonogramy sesji egzaminacyjnych i poprawkowych, informacje kulturalne umieszczane są na bieżąco na stronie głównej. Poprzez e-maila zawsze można się skontaktować z dziekanatem.

Nim wydacie opinię o Wydziale, może lepiej najpierw zasięgnąć informacji wśród studentów?

*Dorota Jurkiewicz i Małgorzata Schreiber
Dziekanat Wydziału Zarządzania
Uniwersytet Gdański*

Szanowni Państwo,

Właśnie przeczytałem artykuł Pana Góreckiego „Strony dla studentów i naukowców” opublikowany w Gazecie Uniwersyteckiej nr 2(68)/2005.

W artykule tym autor odnosi się m.in. do postaci strony domowej Wydziału Matematyki Fizyki i Informatyki - podkreślając jej małą przydatność.

Myślę, że takie postawienie tematu jest sporym uproszczeniem. Decyzją Komisji Uczelnianej i Centrum Komputerowego UG (z którą można oczywiście polemizować) strony domowe wydziałów powinny posiadać wspólny układ i przedstawiać najistotniejsze informacje. Za administrację tymi stronami odpowiada CK UG, a nie Wydział MFil.

Wydział MFil zastosował się do zaleceń.

Ze strony domowej Wydziału MFil można przejść do stron poszczególnych instytutów na których prezentowane są dokładniejsze informacje specyficzne dla poszczególnych jednostek organizacyjnych MFil (strony te zarządzane są lokalnie).

Mam nadzieję, że autor odwiedził również i te strony.

*Z poważaniem,
Janusz Młodzianowski*

Z naszej strony internetowej:

Autor: zirytowana. wpisał (dnia 23.02.2005)

Treść: Przeczytałam artykuł o pomocy materialnej udzielanej studentom UG i chciałabym zasugerować, byście wybrali się na Wydział Filologiczno - Historyczny do pokoju nr 56. Nie wierzę wprawdzie, byście cokolwiek u nas zmienili, ale może chociaż doznacie wielkiego zdziwienia na wieść, że na filologii polskiej próg, którego nie można było przekroczyć, by otrzymać stypendium socjalne wynosił 210 złotych netto. Ja wpadłam w historyczny śmiech.

PYTANIA

zbliżają do prawdy

Z ks. Krzysztofem Niedałtowskim
rozmawia Adam Majewski

*Marzy mi się w kształcie
życia uniwersyteckiego
model akademii Platńskiej,
w którym jest bardzo wyraźna
relacja mistrz-uczeń.
Masowość, anonimowość
i bezduszość procesu
edukacji może jedynie zaszkodzić
– mówi ks. Krzysztof Niedałtowski*



W tomie „Płaskorzeźba” pomieścił Tadeusz Różewicz wiersz, w którym mowa o tym, że „marnieje religia filozofia sztuka”, „maleją naturalne zasoby języka”, a „to co zostało wystarczy jeszcze dla felietonistów”, „dla dziennikarzy kapłanów urzędników”. Czy dokonuje się jakiś proces „wygasania abso-lutu” w umysłach współczesnych ludzi? Skąd bierze się podobny niepokój o rangę słowa w dzisiejszych czasach?

Można by zacząć od Nietzchego, który ogłosił śmierć Boga i uważany był za największego przeciwnika Kościoła. Po dłuższej refleksji przyjmuje się go zupełnie inaczej – jako człowieka zatroskanego o absolut. Był głęboki w swoim metafizycznym myśleniu i nie powinien być klasyfikowany jako sztandarowy ateista. Ta przygoda pokazuje nam pewien schemat myślenia. Czy sacrum znika z naszej rzeczywistości? Statystyki powiadają, że Europa staje się laicka, ale z kolei uaktywnia się świat islamu. Niektórzy mówią o odwiecie sacrum, również w kulturze Zachodu, które pojawia się z wielką siłą, także w formie wyrafinowanej myśli filozoficznej i tęsknoty do absolutu, a niekiedy w postaci sekt, nurtów typu New Age i różnego rodzaju ezoteryki – pełne są jej nasze księgarnie. Jeśli poważnie i szczerze myślimy o sferze sacrum, to nic tam nie może się zmienić. Ono nie może wy-gasać, bo jest absolutne, choć w jego percepcji mogą dokonywać się zmiany. W Polsce następuje zadziwiające zjawisko – liczba ludzi uczęszczających w niedzielę na msze, jest podstawowym wektorem w socjologii religii nie zmniejsza się, a wręcz przeciwnie, lekko drga w górę od kilku lat. Drugi taki wyznacznik to liczba wiernych, którzy przystępują do komunii – wyraźnie przybyło, co świadczyć może o pogłę-bionej świadomości przychodzących do kościoła. I trzeci wyznacznik – liczba po-wołań oraz kandydatów na studia teolo-giczne, która lekko się zwiększa i prze-suwa w kierunku miast czy ludzi lepiej wykształconych. Socjologowie łamią so-bie głowy i nie potrafią tego wyjaśnić.

Ja też nie, bo po piętnastu latach pluralizmu, demokracji i wzrastającego dobrobytu powinno być inaczej. Nie wiem, na ile trwałe są to tendencje. Jestem świadomy, że pracuję w szczególnym środowisku, gdzie nie ma odwrótów czy kryzysu duchowych potrzeb.

W jakim kierunku powinno podążać środowisko akademickie, aby zachować swoją wartość etyczną i kondycję duchową?

Marzy mi się w kształcie życia uniwersyteckiego model akademii Platńskiej, w którym jest bardzo wyraźna relacja mistrz-uczeń. Masowość, anonimowość i bezduszość procesu edukacji może jedynie zaszkodzić. Bardzo cieszyłbym się, gdyby pod względem formalnym możliwa była taka sytuacja, w której mistrz zna wszystkich swoich uczniów i ma dla nich czas. Aby ich prowadzić nie stosuje metod, które są tylko czystym wykładem i odpytywaniem, ale stawianiem pytań i nieustającym dialogiem. Z jednej strony dobrze, że coraz więcej ludzi zdobywa wykształcenie, ale obawiam się, że ta tendencja nie jest podparta osobowymi relacjami. To może bardzo spłaszczyć status wyższego wykształcenia czy też jakości życia akademickiego. Dlatego życzyłbym uczelniom w naszym kraju, aby miały luksus akademii budujących relację mistrz-uczeń, bo te zostają na całe życie.

Jest ksiądz rektorem kościoła, przy którym mieści się Międzynarodowe Centrum Kultury Św. Jana, organizujące Gdański Areopag. Jest to forum jednoczące przedstawicieli środowiska akademickiego, artystów oraz ludzi polityki, a także mediów. Jaką formę przybierają dysputy uczonych i mężów stanu?

Nasze spotkania rozpoczynaliśmy dyskusją wokół idei „Karty praw i powinności człowieka”. Świętem Człowieka nazwaliśmy debatę, która zgromadziła wiele autorytetów moralnych, artystycznych i społecznych. Doszliśmy do wniosku, że pięćdziesiąt lat po ogłoszeniu deklaracji ONZ warto zastanowić się

DO KOŃCZENIA NA STR. 6

Pytania...

DOKOŃCZENIE ZE STR. 5

nad wynikającymi z niej powinnościami. Ten temat od jakiegoś czasu wywołuje dyskusje – próbuje się skodyfikować ludzkie zobowiązania. Chcieliśmy do dyskursu włączyć gdański głos, który byłby zarazem dziedzictwem „Solidarności”. Jej idea była dla nas punktem wyjścia, jako pewna egemplifikacja powinności. Listopadowe Święto Niepodległości otacza smutna aura i nie ma wielkiej tradycji. Postanowiliśmy sprowokować ludzi do intelektualnego wysiłku, dlatego organizujemy areopag w tym czasie. Zapraszamy autorytety, fachowców, osoby, które mają coś do powiedzenia na tematy ważne społecznie – m.in. dobra wspólnego, sprawiedliwości i prawdy. Główną część spotkania stanowią obrady okrągłego stołu, które odbywały się do niedawna w Dworze Artusa. Przenieśliśmy je na Ołowiankę, do nowej siedziby Polskiej Filharmonii Bałtyckiej, ponieważ w dworze mieściło się kilkakrotnie mniej ludzi. Półtora tysiąca osób na jednej debacie to świadectwo ogromnego zainteresowania. Cieszę się, że środowiska akademickie aktywnie w niej uczestniczą. Mam nadzieję, że Areopag będzie kontynuowany w następnych latach. Staramy się poruszać aktualne problemy. Przyjęliśmy zasadę, że nie ma publicznej dyskusji między salą a gośćmi debaty, bowiem przy tak dużej liczbie uczestników byłoby to co najwyżej stratą czasu i rozproszeniem sił. Prosimy naszych gości o wymianę poglądów wyłącznie między sobą. Formuła się sprawdza – debata jest zawsze gorąca i aktualna. Osoby, które zapraszamy, uczestniczą w życiu publicznym i nie przychodzą tylko z akademicką wiedzą, lecz także z doświadczeniem (czasem bolesnym) zmagania się o prawdę i dobro wspólne. Chcieliśmy świadomie odstąpić od formuły klasycznego sympozjum czy konferencji naukowej, gdzie za biurkiem czy za stołem prezydialnym wygłasza się referaty i później poddaje się je pod dyskusję. Przy centralnie ustawionym okrągłym stole mówi się nie dłużej niż dziesięć minut. Sensem Areopagu jest przysłuchiwanie się, czyli uczestniczenie w czymś, co jest intelektualnym sporem. Staramy się zapraszać ludzi o różnych poglądach, a także być z dala od polityki i bieżących przepychanek o stołki. Chodzi raczej o refleksję etyczną i myślę, że to się udaje.

Czy dyskusje w Areopagu mają odczuwalny wpływ na kształt oraz jakość przekazu mediów?

Nie mamy złudzeń, że Areopag zmieni rzeczywistość radykalnie i bezwzględnie. Nie ma sankcji za niespełnienie naszych postulatów, bo są one jedynie apelem do sumień. Debaty cechuje wiara, że mówienie o czymś głośno, jasno i wyraźnie powoduje ludzką refleksję czy odruch intelektualnego i etycznego wysiłku. Czy są odczuwalne zmiany po każdym Areopagu? Pewnie nie. W takich sytuacjach pytam, czy można tego nie robić i jak by było, gdybyśmy zaniechali takiego namysłu. Myślę, że im więcej takich prób, bilans między dobrem a złem, między ciemnością a światłością może być jeśli nie przesunięty w stronę dobra, to na pewno nie zachwiany w stronę zła.

Pięć lat temu, podczas pierwszego Gdańskiego Areopagu, redaktorzy naczelni opiniotwórczych gazet oraz reżyser Krzysztof Zanussi zastanawiali się nad tym „czy grozi nam religijne sacro polo?” Czy polską religijność charakteryzuje pęknięcie, podział na główny nurt oraz duchowe disco polo?

To pytanie pojawiło się przed przygotowaniem do Areopagu i oczywiście, wywołało ogromne zainteresowanie, a nawet burzę. Zanussi stawiał radykalne tezy – na przykład taką, że o gustach się nie dyskutuje, trzeba je kształtować albo wręcz narzucać. Próba demokratyzowania takich sfer jak religia, nauka i sztuka prowadzi do pauperyzacji, rozwodnienia. Jeśli ktoś mnie pyta gdy jestem na Zachodzie, jaki jest polski Kościół, zawsze zaczynam od metodologicznego uściślenia, że nie ma jednej odpowiedzi na to pytanie. Polski Kościół jest pluralistyczny i nie da się go podzielić na dwie części – lewą oraz prawą. Tych nurtów można zaobserwować znacznie więcej. Na pewno polskiemu Kościołowi potrzebne jest spoglądanie do jego podstaw. Z czasów walki o przetrwanie pozostał syndrom bycia na okopach. Wtedy wystarczało, że uda się obronić istnienie, tożsamość, nie było czasu na dyskusje. Przywołuję zazwyczaj wydarzenie z czasów tuż po Soborze Watykańskim II, kiedy intelektualności z kręgu „Znaku” i „Więzi” próbowali zaczynać takie spory, jakie toczyły się na Zachodzie. Wtedy prymas Wyszyński powiedział: „Drodzy bracia, nie możemy się ze sobą różnić, kłócić, spierać, dlatego że mamy czerwonego słońca w przedpokoju, a on czeka, aż będziemy skłóceni, słabi, wtedy rozbije nas i Kościół w Polsce zginie”. Szczerze mówiąc, myślałem, że po przełomie 1989 roku

przyszedł czas na wewnętrzną dyskusję w Kościele o sprawach ważnych, o głębi doświadczeń religijnych. Ale wtedy to, niestety, zamieniło się w polityczną karykaturę. Kościół był jednym z uczestników sceny politycznej i nadwładzało to jego duchowe podstawy. Na szczęście są w Kościele nurty, które sprawiają, że przesuwa się proporcja z religijności tradycji na rzecz religijności wyboru. Nie uważam, że nurt tradycji jest zły, ale opiera się wyłącznie na przyzwyczajeniach, dotychczasowych odruchach społecznych, społecznym przymusie w małym środowisku i na autorytecie proboszcza – to stanowczo za mało. Jeśli zaś zabraknie kapłana, co często zdarza się na emigracji – a miałem okazję rok mieszkać w Brukseli i rok w Monachium – taka klasyczna religijność kruszy się. Nie ma tam często proboszcza, rodziców ani środowiska, które patrzy. Natomiast religijność wyboru jest związana z intelektualnym poznaniem, rozróżnieniem wartości i próbą opowiedzenia się, niekiedy nawet pod prąd, po którejś ze stron z całą świadomością. Myślę, że jest bardzo potrzebna w Polsce.

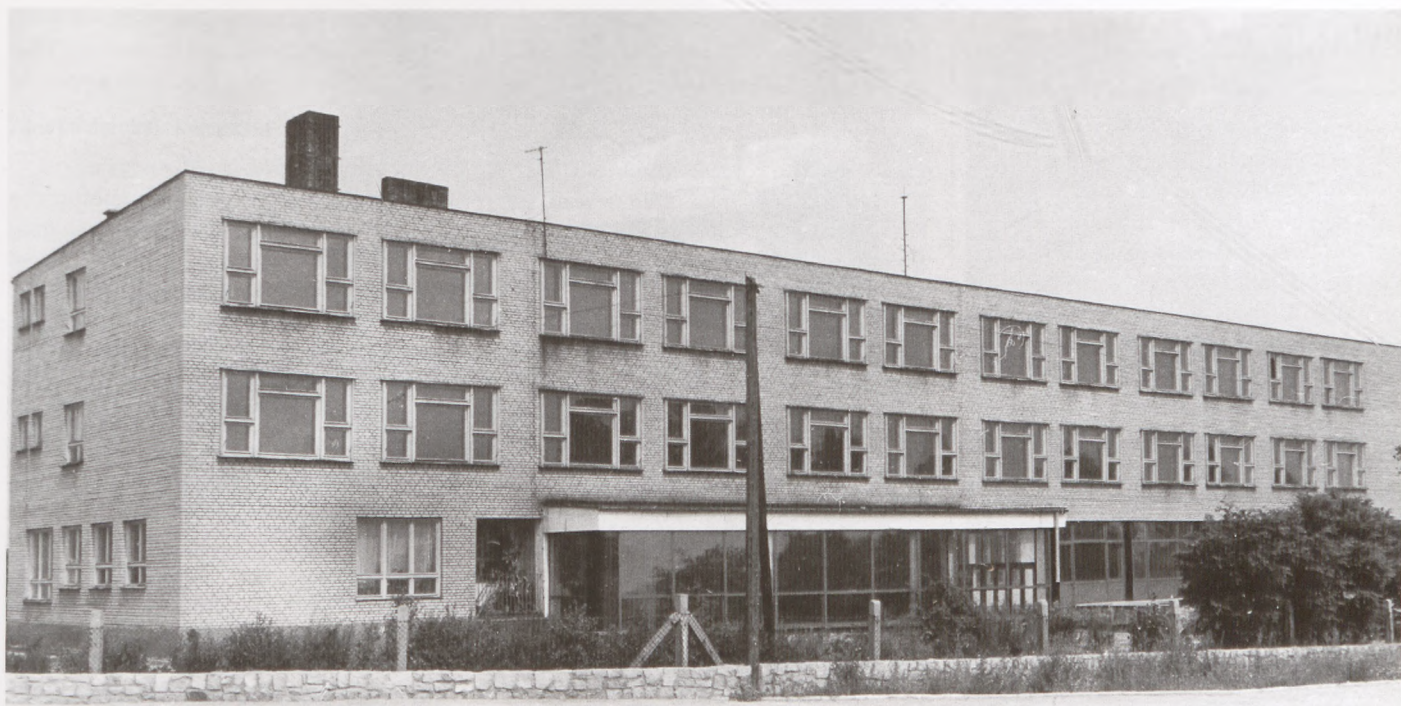
Czy „odpowiedzialność za słowo” – temat Areopagu w 2004 roku – jest jedna, czy dziennikarzy, kapłanów, polityków i artystów charakteryzują różne wagi słów?

Nie podjąłbym się ważenia słów, różniąc wśród profesji, ponieważ to w ogromnej mierze zależy od kontekstu, osobowości i powagi sytuacji. Wspólna dla tych wszystkich zawodów jest odpowiedzialność. Postawiono je na piedestale po to, aby kształtowały to, co nazywa się opinią publiczną; mają też wyznaczać kierunki myślenia. Można robić to z poczuciem doraźności i chęci krótkiego, chwilowego sukcesu, zabłyśnięcia, poklasku. A można to robić z odpowiedzialnością, która jako podstawowe kryterium obiera sobie prawdę.

Kogo w Polsce powinniśmy traktować serio, śmiertelnie poważnie, a kogo z przymrużeniem oka?

Pytanie trochę jak z quizu w kolorowej gazecie. Jestem ostrożny w prostych klasyfikacjach. Człowieka, który coś mówi, zawsze powinienem traktować poważnie, tym bardziej, jeśli jest szczerzy i przychodzi z ważną sprawą. Trafiają do mnie, jako duszpasterza, bardzo różni ludzie i nie ośmieliłbym się ich kategoryzować zależnie od tego, jakie mają wykształcenie czy zasobność portfela. Natomiast nie najlepiej myślę o ludziach, którzy sami skazują się na śmieszność, doraźność poprzez ewidentną próbę manipulowania czy też

DOKOŃCZENIE NA STR. 8



Gmach Rektoratu UG. Gdańsk Oliwa, ul. Bażyńskiego 1A

**Uniwersytet Gdański
rozpoczął działalność
1 lipca 1970 roku, na mocy
rozporządzenia Rady Ministrów
z marca tego samego roku.
Był fuzją trzech uczelni: Wyższej
Szkoły Pedagogicznej, Wyższej
Szkoły Ekonomicznej i Wyższego
Studium Nauczycielskiego.
Jego pierwszym rektorem został
prof. Janusz Sokołowski**

PORASTANIE

patyną szacowności

**35-lecie Uniwersytetu
Gdańskiego**

Uniwersytet Gdański obchodzi w bieżącym roku 35. urodziny. Pomysłów na powołanie na Wybrzeżu uniwersytetu i jego genezy należy jednak szukać dużo wcześniej niż w 1970 roku. Pierwsze postulaty powołania uczelni znajdziemy zaraz po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po I wojnie światowej. W latach trzydziestych powstał nawet „Memoriał w sprawie organizacji szkolnictwa wyższego na Pomorzu”. Jego autorzy opowiadali się za zorganizowaniem wszechnicy, której trzon zostałby ulokowany co prawda w Toruniu, ale część placówek znalazłaby swoje miejsce także w Gdyni. Przygotowania do utworzenia na terenie polskiej części Pomorza uniwersytetu przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

Po 1945 roku zainteresowanie ideą nie powróciło z równą co przedwojenną siłą. Głównym powodem tego stanu rzeczy była presja bieżących potrzeb i związana z nią koncentracja uwagi na sprawach rozwoju techniki i gospodarki morskiej. W jakimś stopniu nie sprzyjały temu też utworzenie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz powojenny niedobór kadr naukowych.

Zwracano uwagę, że na Wybrzeżu powstała dysproporcja między rozwojem życia gospodarczego a niedorozwojem kultury, w szczególności humanistyki. Zmiany, jakie zaszły w kraju w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, wzrost, zwłaszcza po 1956 roku, aktywności politycznej społeczeństwa, w tym także środowisk akademickich, ułatwiły starania o umocnienie wybrzeżowego otoczenia naukowego. Sprzyjały im decyzje o powołaniu Biblioteki Gdańskiej PAN, Pracowni Gdańskiej Zakładu Historii Pomorza Instytutu Historii PAN oraz

Gdańskiego Towarzystwa Naukowego. Głównym inicjatorem działań na rzecz powołania uniwersytetu w Gdańsku był ówczesny rektor Wyższej Szkoły Pedagogicznej – **doc. dr Andrzej Bukowski**, któremu udało się doprowadzić w 1957 roku do ukonstytuowania Komitetu Organizacyjnego Uniwersytetu Gdańskiego. Efektem działań był wręczony ministrowi szkolnictwa wyższego memoriał w sprawie utworzenia uniwersytetu w Gdańsku. Dokument zakładał, że pierwszy nabór na studia nastąpi już w roku akademickim 1959/60, a oparciem dla nowej szkoły wyższej staną się dwie istniejące już uczelnie – Wyższa Szkoła Pedagogiczna (WSP) i Wyższa Szkoła Ekonomiczna (WSE), które stopniowo ulegną samolikwidacji.

Argumentami przemawiającymi za koniecznością powołania do życia uniwersytetu była m.in. potrzeba aktywiza-

DOKOŃCZENIE NA STR. 8

Pytania...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 6

zinstrumentalizowania słowa i prawdy. Nasuwa się jako przykład pewna kategoria polityków bardzo łatwo zmieniających poglądy i koniunkturalnie traktujących prawdę, którzy ewidentnie są nastawieni na doraźny sukces, niezależnie od tego czym ma być okupiony. Powiem szczerze, że przestałem od jakiegoś czasu studiować codzienne gazety. Czytam tylko tygodniki i słucham radia, żeby zdobyć wiedzę o świecie. Korzystam też z Internetu, ale tu zakładam filtry. Po parotygodniowym pobycie za granicą nie ubyto mi wiedzy z powodu braku lektury codziennych gazet, bo schodzą do poziomu miálkiej kroniki towarzyskiej, papki o sensacyjkach, wypadkach, pyskówkach i przepychankach. Mało w nich miejsca na kulturę, dobry felieton lub opiniotwórczy dyskurs.

Czy są jeszcze etyczne media?

W Polsce niepokoi mnie coś, co można nazwać tabloidyzacją mediów. Zdecydowanie przesuwają się w tę stronę i coraz częściej operują kolorowym obrazkiem i skrótem. Pracowałem w radiu, w telewizji, nieraz pisywałem do prasy, i to raczej nie tej codziennej. Każde z tych mediów ma swoją specyfikę. Nauczyłem się patrzeć z drugiej strony – na ograniczenia, jakim są poddawani dziennikarze. W radiu newsem może być kilkusekundowy wywiad, rozmowa może mieć ciągłość trzech minut. Bardzo mi to nie odpowiadało, choć byłem świadomy, że robię radio nie dla siebie. Współczuję nieraz dziennikarzom, że podlegają tak ogromnej presji rynku, ale nie przekonują mnie argumenty, że ludzie czekają na sensacje. Misją mediów powinno być to, aby wychowywać, podnosić gusta i kształtować, a nie odpowiadać na potrzeby chleba i igrzysk.

Czy organizatorzy Areopagu w 2003 roku, którego przewodnim tematem była „Prawda”, znaleźli się bliżej niej?

Dzięki obecności tylu znakomitych gości mieliśmy okazję zadać sobie wiele ważnych pytań. Prosty odpowiedzi nie ma. Konkretne pytania zbliżają do prawdy.

Dziękuję za rozmowę. ■

Ks. Krzysztof Niechajowski jest rektorem kościoła św. Jana w Gdańsku i duszpasterzem środowisk twórczych archidiecezji gdańskiej, a także współtwórcą Forum Dialogu Gdański Areopag.



Gmach Wydziału Matematyki, Fizyki, Chemii UG – październik 1975

Porastanie...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 7

cji czterech województw nadmorskich oraz rozwinęcia badań naukowych związanych z morzem i Pomorzem. Władze centralne w odpowiedzi nie odrzuciły planów utworzenia uczelni, uznały jednak proponowany termin za przedwczesny. Decyzja ta odsunęła w czasie moment powołania do życia uniwersytetu, w żadnej mierze nie osłabiła jednak w lokalnym środowisku tej idei.

Dwie koncepcje, różne nazwy

W latach sześćdziesiątych pojawiły się dwie koncepcje utworzenia uczelni. Pierwsza zakładała wzmocnienie istniejących już szkół wyższych – PWSP i WSE – celem ich późniejszego przekształcenia w uniwersytet (z tym że w przeciwieństwie do PWSP w WSE dominowały dążenia do dalszego rozwoju akademickiej wyższej szkoły zawodowej, a nie wchłonięcia jej przez nową uczelnię). Drugi pomysł powołania UG zakładał stworzenie całkowicie nowej instytucji, niezależnej od istniejących w Trójmieście uczelni. Miałyby zostać ograniczona do nauk humanistyczno-społecznych, a jej kadre mieli stanowić uznani profesorowie innych uniwersytetów. Część zwolenników tej propozycji postulowała utworzenie w Gdańsku filii Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

W 1967 roku Kolegium Rektorów Wyższych Uczelni Wybrzeża powołało komisję, której zadaniem miało być opracowanie wniosków zmierzających do powołania uniwersytetu w Gdańsku. Rozpoczęte prace zostały jednak zahamowane przez wydarzenia polityczne, które przyniósł kolejny rok. Impas udało się w końcu przełamać, a wejściem

w ostateczną fazę przygotowań do utworzenia uniwersytetu było powołanie przez ministra oświaty i szkolnictwa wyższego **prof. Janusza Sokołowskiego** na stanowisko organizatora uczelni.

Wiele emocji wśród entuzjastów powstania Uniwersytetu Gdańskiego wywoływała kwestia jego nazwy. Nieoficjalnie wysuwano wiele propozycji, o których pisała ówczesna prasa gdańska, nawiązujących do dwóch sposobów formowania nazw uniwersytetów w tradycji polskiej. W pierwszej grupie znalazły się takie propozycje jak Uniwersytet Bałtycki, Uniwersytet Morski, Pomorski. W drugiej, uwzględniającej nadanie imienia i nazwiska patrona uczelni, pojawiły się m.in. koncepcje uhonorowa-

nia w ten sposób Józefa Wybickiego, Jana Heweliusza czy Krystyna Celestyna Mrongowiusza.

25-letni dorobek Trójmiasta

Uniwersytet Gdański powstał w sposób odmienny niż wszystkie podówczas istniejące w Polsce szkoły wyższe tego typu. Uczelnie w Poznaniu, Krakowie i Warszawie miały bogatą i długą tradycję. Nowe szkoły w Lublinie, Łodzi, Toruniu, Wrocławiu i Katowicach wyrastały bazując na kadry naukowej ze starych ośrodków, zwłaszcza pochodzącej ze Lwowa i Wilna. Nowe uniwersytety dawały z czasem początek wyższym uczelniom zawodowym. W Trójmieście proces ten miał charakter odwrotny – najpierw utworzył się tutaj ośrodek wyższego szkolnictwa zawodowego i dopiero na jego bazie powstał uniwersytet. Utworzony został zatem głównie w oparciu o ukształtowane w ciągu powojennego ćwierćwiecza trójmiejskie środowisko naukowe – kadre Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku, Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie oraz z innych miejscowych uczelni i placówek naukowych.

Uniwersytet Gdański rozpoczął działalność 1 lipca 1970 roku, na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z marca tego samego roku. Jego pierwszym rektorem został prof. Janusz Sokołowski. Uczelnie, z połączenia których powstał (WSE, WSP i Wyższe Studium Nauczycielskie), wniosły razem pięć wydzia-

tów; WSP trzy – Biologii i Nauk o Ziemi, Humanistyczny oraz Matematyki, Fizyki i Chemii, WSE dwa – Ekonomiki Produkcji i Ekonomiki Transportu. Całkowicie nowym tworem był wydział szósty – Prawa i Administracji, organizowany z wykorzystaniem kadr WSE.

Tańce i śpiewy

Uczelnia otrzymała w spadku kulturalne inicjatywy tych szkół wyższych, które współtworzyły ją w 1970 roku. Prężne grupy działały już przy Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku w latach 1953-1969. Były to szkolny chór oraz **Zespół Pieśni i Tańca „Jantar”**. Początkowo stanowiły całość, wspólnie występowały i tańczyły, lecz z biegiem czasu wyodrębniła się silna drużyna śpiewacza, której tradycję kontynuuje założony dopiero w 1971 roku **Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego**. Kierownictwo artystyczne folklorystycznego zespołu UG objął tuż po jego odnowieniu w 1970 roku **Marceli Żdzianowski**, muzyczne zaś **Józef Stachnik**. „Jantar” skupia obecnie studentów i absolwentów UG, a także innych szkół wyższych Trójmiasta, których łączy zamiłowanie do polskiego folkloru, ludowych tańców i pieśni. Oba zespoły spotkały się z życzliwością władz nowo powstałego uniwersytetu i rozwinęły swoje skrzydła w jego murach, do dziś aktywnie uczestnicząc w kulturalnym życiu uczelni i miasta.

ZPiT „Jantar” – najstarsza grupa twórcza na uczelni, nazwany później imieniem **Zbigniewa Kamińskiego**, borykał się początkowo z problemami lokalowymi. Ćwiczone bez luster, przede wszystkim w salach wykładowych i na korytarzach. Na początku próby odbywały się bez akompaniamentu pianina – o fortepianie nikt nawet nie marzył. Brakowało środków na zakup najprostszyc instrumentów muzycznych i krawca, a jak wiadomo, ludowe stroje są w grupach folklorystycznych najważniejsze. Jeszcze w latach 70. zakupiono ubiory kaszubskie, łowickie, krakowskie i kontusze, w 80. lubelskie, a w ostatniej dekadzie ubiegłego wieku rzeszowskie, co związane było z ciągłym poszerzaniem repertuaru. Stan garderoby po tak długim okresie użytkowania pozostawia wiele do życzenia, choć wszyscy członkowie grupy czynią wysiłki by podtrzymać splendor.

Już pierwsi kierownicy zespołu podjęli się zadania zebrania nieznanyc szerszej publiczności pieśni czy starych tańców ludowych, a także artystycznego



Uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego budynku Wydz. Humanistycznego



Ćwiczenia w Międzywydziałowym Zakładzie Nowych Technik Nauczania



Egzamin w Międzywydziałowym Zakładzie Technik Nauczania



Stary plan zabudowy terenu w Gdańsku Oliwie

– miasteczko uniwersyteckie

DOKOŃCZENIE NA STR. 10



Międzywydziałowy Zakład Nowych Technik Nauczania

Porastanie...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 9

opracowania dawnych obrzędów. Sięga-
li również po tańce gdańskie i muzykę
zawartą w gdańskiej tabulaturze z XVI
wieku. W repertuarze ważną pozycją
była wiązanka tańców kaszubskich (tzw.
suite kaszubska) – kaperskiego, kosedra,
praczek, maruszki i dżeka. **Stanisław
Kwiatkowski**, współpracujący także
z chórem, czuwał w początkowym okre-
sie nad rozwojem umiejętności wokal-
nych członków „Jantara”. Prace nad ar-
tystycznym przetworzeniem dorobku
polskiej kultury ludowej kontynuowali
m.in. choreograf **Maciej Orłowski** oraz
niemal przez całe lata 90. nieżyjący już
Zygmunt Kamiński. Kolejni choreogra-
fowie to **Jacek Piątek**, a po 2000 roku
Milena Jurczyk, prowadząca grupę do
dziś. Od 1991 roku kierownikiem mu-
zycznym jest **Beata Makowska**. Z zespó-
łem współpracowała jako akompaniator
również **Barbara Biedrzycka**.

Zaśpiewać Gaudeamus

Akademicki Chór UG uznawany jest
obecnie za jeden z najlepszych amator-
skich zespołów wokalnych w kraju. Zna-
komita kondycja utytułowanej wieloma
nagrodami w kraju i za granicą grupy
jest efektem wieloletniej pracy pod
okiem znanych autorytetów dyrygenc-
kich. Chór znalazł się dotychczas pod
batutą **Henryka Czyżewskiego** (1971-
1984), **prof. Grzegorza Rubina** z Aka-
demii Muzycznej w Gdańsku (1984-
1989) oraz na krótko **Waldemara Czai**
(1989-1991). Czyżewski pracował
z uczelnianym zespołem najdłużej – od

momentu jego założenia do początku lat
80. Od 1992 roku do dzisiaj artystyczną
i merytoryczną opiekę nad zespołem
sprawuje **Marcin Tomczak**, który na II
Międzynarodowej Olimpiadzie Chóral-
nej w Busanie (Korea Południowa)
w 2002 roku otrzymał nagrodę indywi-
dualną dla najlepszego dyrygenta. Przez
Akademicki Chór przewinęło się już
wiele pokoleń głosów. Większość z nich
została uwieczniona na fonograficznych
nagraniach, powstałych niekiedy dla
prestiżowych wytwórni.

Wentyl bezpieczeństwa – kultura

Pod patronatem studenckich organi-
zacji samorządowych, a niekiedy także
socjalistycznych młodzieżówek, odby-
wały się liczne wydarzenia artystyczne,
spotkania z twórcami, a nawet ideolo-

giczne wiece. O tych ostatnich pamięta
się najmniej, choć w czasach PWSP
i WSE należały do sztafazu epoki. W pa-
mięci, a także w domowych archiwach
dawnych animatorów kultury najskrzęt-
niej przechowywane są pamiątki zwią-
zane z okresami politycznych napięć
i burzliwych przełomów.

Lata 1980 i 1981 wpłynęły na silne
upolitycznienie akademickiej społeczno-
ści, w tym również studentów. Zdaniem
dr. Tomasza Maliszewskiego, w latach
2000-2005 kierownika **Akademickiego
Centrum Kultury UG (ACK)**, na powoła-
nie w 1981 roku jednostki, którą kiero-
wał, miały wpływ postanowienia ów-
czesnego rektora UG. **Prof. dr hab. Ja-
nusz Sokołowski** podjął decyzję o wy-
dzieleniu na uczelni niezależnych struk-
tur, z wyodrębnionym budżetem oraz
samodzielnymi stanowiskami pracy. Nie
ulega wątpliwości, że chodziło o stwo-
rzenie wentyla bezpieczeństwa w posta-
ci bazy dla artystycznej udzielającej się
młodzieży. Stworzenie warunków do ta-
kiej działalności dać miało studentom
możliwość jej kontynuowania. ACK po-
wołano dokumentem z czerwca 1981,
a intensywną animację kultury na UG
rozpoczęto dopiero wiosną następnego
roku. Centrum miało uniezależnić kul-
turalne inicjatywy od doraźnych orien-
tacji licznych studenckich organizacji.

Dziecko stanu wojennego

Zanim Tomasz Maliszewski objął
ACK, kierowali tą jednostką **Andrzej Ko-
walik**, **Eugeniusz Terlecki**, **Małgorzata
Puchowska** i **Kazimierz Jędrzejak**.
Ostatni szef żartował sobie podczas ob-
chodów 20-lecia placówki w 2002 roku,
że prowadzone przez niego centrum jest



Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” – lata 70.

„dzieckiem epoki stanu wojennego”. W ramach ACK działają od dwudziestu lat z różnym natężeniem liczne grupy twórcze, zespoły tańca oraz teatry. Najtrwalsza z tych komórek jest **Studencka Agencja Fotograficzna UG**. Bogate tradycje posiada również reaktywowany w lutym 2000 roku przez **Jacka Wachulewicza Dyskusyjny Klub Filmowy UG „Miłość Blondynki”**, który ma rzesze wiernych fanów i organizujących filmowe pokazy wolontariuszy, wydał również kilkanaście numerów ogólnopolskiego czasopisma „Panoptikum”. ACK UG, podobnie jak podlegający mu obecnie „Jantar”, miał urągające początkowo wymaganiom animatorów kultury zaplecze lokalowe. Był to pokój w rektoracie, nieco większa sala, podczas gdy obecnie jest to biuro z prawdziwego zdarzenia w budynku po dawnej mensie akademickiej w oliwskim kampusie.

Na sportowo

Uczelniany Klub AZS UG powstał 20 czerwca 1970 roku. Jego historia jest bardzo bogata, w barwach uniwersyteckich startowało wielu wspaniałych sportowców. Już w inauguracyjnym sezonie 1970/71 AZS UG zrzeszał 368 członków, którzy trenowali w 17 sekcjach (do wiodących należały wówczas: koszykówka kobiet, gimnastyka artystyczna, lekkoatletyka, tenis stołowy, piłka ręczna kobiet, wioślarstwo i żeglarstwo). Pierwszy sportowy rok akademicki rozpoczął się od Olimpiady Studentów Lat Pierwszych Wyższych Uczelni Wybrzeża, następnie miały miejsce m.in. Mistrzostwa DS (w szachach, warcabach, brydżu i piłce nożnej). W lutym, marcu i kwietniu odbywały się z kolei rozgrywki ligi międzyuczelnianej w takich dyscyplinach jak



Próba ZPiT „Jantar”

siatkówka kobiet, tenis stołowy i piłka nożna. Przez cały rok zawodnicy AZS UG brali udział w zawodach ligi państwowej (koszykówce i tenisie sportowym). Niewątpliwie najważniejszą imprezą sportową pierwszego roku akademickiego na UG były Mistrzostwa Polski Uniwersytektów (reprezentanci gdańskiej uczelni zajęli w nich trzecie miejsce). Już w trzy lata później klub uczelniany zrzeszał ponad 1500 członków, trenujących w 21 sekcjach sportowych. Działalność AZS opierała się na pracy trzech komisji: organizacyjnej, sportowej i propagandy (!). Ponadto we wszystkich domach studenckich działały komisje sportu i turystyki, których zadaniem była popularyzacja sportu w akademikach, a na poszczególnych wydziałach funkcjonowały koła wydziałowe, propagujące imprezy

organizowane przez AZS. Przez trzydzieści pięć lat działalności klub uczelniany ewoluował, zmieniły się zasady jego organizacji, niektóre sekcje sportowe znikły i pojawiły się nowe (obecnie działa ich dwadzieścia). AZS stale współpracuje ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu. Zawodnicy AZS startują w zawodach międzyuczelnianych środowiskowych, ogólnopolskich i międzynarodowych oraz festiwalach sportowych. Promują swoją działalność hasłem „Atmosfera, zabawa, sport”. Pierwszym prezesem AZS UG był **Wiesław Pakulski**, obecnie stanowisko to piastuje **Anna Kropiowska**.

Morowe studium

Mało kto z obecnie studiujących wie, że jeszcze na początku lat 90. działało przy UG obligatoryjne **Studium Wojskowe (SW)**, zmora studentów, których ubierano wtedy w mundury moro. SW o profilu szkolenia „piechota” powołano rozporządzeniem MON z 20 kwietnia 1952 jako jednostkę PWSP. Pierwszym kierownikiem, po włączeniu go w strukturę organizacyjną nowo powstałego UG, był **mjr Gereon Grzenia-Romanowski**. Studium kontynuowało wówczas trzy profile militarnego instruktazu – ogólny wojskowy, artyleryjski i powszechnej samoobrony, a wykładano następujące przedmioty – szkolenie praktyczno-obronne, taktykę, szkolenie sanitarne, musztrę i regulaminy. Kadre instruktorską i dowódczą stanowili oficerowie rezerwy.

W roku akademickim 1988/89 odbył się na wszystkich wydziałach UG bojkot zajęć w SW. Podstawy polityki obronnej

DOKOŃCZENIE NA STR. 12



W pracowni Międzywydziałowego Zakładu Nowych Technik Nauczania



Porastanie...

► DOKOŃCZENIE ZE STR. 11

i wybrane problemy obronności kraju były najmniej lubianymi przedmiotami – z tych też uciekano najczęściej. Inspiratorami szeroko krytykowanego w komunistycznej prasie bojkotu, który trwał od 21 października do 7 listopada, były działający wówczas nielegalnie **Niezależny Związek Studentów** oraz **Ruch „Wolność i Pokój”**, a także w pełni legalne **Stowarzyszenie Akademickie „Werbum”**. Od zajęć w SW najdłużej (aż do stycznia 1989 roku) uchylały się studentki filologii polskiej, choć SW na UG rozwiązano dopiero 20 kwietnia 1991 roku. Nieugięte dziewczyny apelowały: **MON – stop wojsko – fuj! 21. października. Zadyma w studium wojskowym UG!!! Studenci!!!**

Od września br. obowiązuje ustawa o zastępczej służbie poborowych. Niestety, nie zmieniły się przepisy dotyczące szkolenia wojskowego studentów. Nadal jesteśmy poddawani bezsensownemu obowiązkowi, sprzecznemu z humanistycznymi tradycjami uniwersytetu.

W całym kraju środowiska studenckie protestują, organizując demonstracje, happeningi oraz bojkotując zajęcia szkolenia wojskowego. Na UW 320 studentów olewa wojsko nie uczestnicząc w szkoleniu. My NZS UG, uczestnicy Ruchu „Wolność i Pokój”, domagamy się zniesienia obowiązkowego szkolenia wojskowego na uczelniach oraz zrównania czasu trwania służby zastępczej absolwentów szkół wyższych, z czasem trwania SPR-u.

Nie bądź bierny!!! Poprzyj naszą akcję, olej wojsko. FMW. NZS. Ruch „WiP”. [1988]

W jedności siła

Budynek z 1907 roku przy ul. Sobieskiego w Gdańsku Wrzeszczu, gdzie obecnie mieści się Wydział Chemii UG, jest niemal dosłownie kolebką uniwersytetu. Tam miała swoją siedzibę PWSP, a tuż po 1970 większość kierunków – zajęcia odbywały się także w istniejących do dziś barakach po przeciwnej stronie ulicy (z powołaniem wydziału umieszczono tam laboratoria i specjalistyczne pracownie). Wraz z powstawaniem nowych gmachów centrum uczelni przeniosło się do innych dzielnic Trójmiasta.

Inicjatywa połączenia PWSP, WSE oraz WSN spotkała się początkowo z ogromnymi trudnościami, związanymi z rozproszeniem budynków obu szkół. WSE mieściła się w Sopocie, PWSP zaś w Gdańsku Wrzeszczu. Sytuację poprawić miało utworzenie uniwersyteckiego kampusu w Gdańsku Oliwie. Na początku lat 70. wybudowano gmach ówczesnych wydziałów Humanistycznego i Matematyczno-Fizycznego oraz usytu-

owanego w pobliżu osiedla domów studenckich. Kryzys gospodarczy w latach 70. oraz kolejne zawirowania polityczne zahamowały rozwój akademickiego miasteczka – skończyło się zaledwie na pobożnych życzeniach władz PRL.

Po 1989 roku otworzyły się nowe perspektywy rozwoju infrastruktury uczelni, która otrzymała w tym czasie nowe nieruchomości – obiekty należące poprzednio do PZPR i wojska. Na początku lat 90. zaczęła się kształtować nowa koncepcja przestrzennej organizacji wydziałów i jednostek UG. Postawiono na rozwój dwóch centrów uniwersyteckich – w Gdańsku Oliwie oraz w Sopocie. 14 października 2004 roku odbyło się uroczyste odczytanie i wmurowanie aktu erekcyjnego pod nowy gmach Instytutu Oceanografii UG. W ten sposób została zapoczątkowana budowa gdyńskiego kampusu, który jako jedyny w kraju będzie prowadził badania w dziedzinie oceanologii i nauk pokrewnych.

Serce uczelni

Oliwski kampus rozwija się najprężniej, bo tam w przyszłości ulokowana zostanie większość uczelnianych jednostek. Rok akademicki 2001/2002 na Wydziale Prawa i Administracji UG zainaugurowano w nowej siedzibie, choć kamień węgielny został wmurowany już w 1996 roku. Przestronny budynek o powierzchni 22 tys. m² ma 37 sal wykładowych, trzy audytoria, mieszczące 300, 200 i 150 osób, a także ogromną aulę dla 400 osób. Tam odbywają się najważniejsze uroczystości i uniwersyteckie wydarzenia – pomyśleć tylko, że jeszcze kilka lat temu rozpościerała się tam łąka.

Sąsiednią łąkę również zamieniono w rozległy plac budowy. Wyrosta już zza parkanu bryła przyszłej biblioteki, która wyróżnia się w panoramie dzielnicy nie



„Jantar” na łonie natury, lata siedemdziesiąte

WYBORY WŁADZ UNIwersYTETU GDAŃSKIEGO

na kadencję 2005-2008

KALENDARIUM

25.11.2004	- powołanie przez Senat Uczelnianej Komisji Wyborczej
16.12.2004	- zatwierdzenie przez Senat Regulaminu Wyborczego i szczegółowych liczb przedstawicieli grup pracowników w organach wyborczych i wybieralnych
do 20.01.2005	- powołanie przez rady wydziałów wydziałowych komisji wyborczych
do 04.02.2005	- zebrania wydziałowych komisji wyborczych z udziałem przedstawiciela Uczelnianej Komisji Wyborczej
do 21.02.2005	a. wybory elektorów na wydziałach, w jednostkach międzywydziałowych, pozawydziałowych i w Bibliotece Głównej b. wybory elektorów z grupy studentów, uczestników studiów doktoranckich, pracowników technicznych, administracyjnych i obsługi
28.02.2005	- pierwsze zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów i otwarcie listy kandydatów na Rektora UG
07.03.2005	- drugie zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów, ustalenie listy kandydatów na Rektora UG i ewentualne wyznaczenie terminu spotkania z kandydatami
14.03.2005	- trzecie zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów - wybór Rektora
17.03.2005	- czwarte zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów - ustalenie listy kandydatów na prorektorów ze wskazaniem zakresu ich obowiązków
24.03.2005	- piąte zebranie Uczelnianego Kolegium Elektorów - wybór prorektorów
do 31.03.2005	- posiedzenia rad wydziałów i otwarcie listy kandydatów na dziekana
do 14.04.2005	- posiedzenia rad wydziałów - zamknięcie listy kandydatów na dziekana i podanie jej do wiadomości oraz ewentualne wyznaczenie terminu spotkań z kandydatami
do 28.04.2005	- posiedzenia rad wydziałów i wybory dziekanów
do 12.05.2005	- wybory prodziekanów i przedstawicieli do Senatu UG i rad wydziałów
do 31.05.2005	- ustalenie przez rady wydziałów struktury rad instytutów oraz trybu wyboru ich członków a także uchwalenie procedury wyborczej dyrektorów instytutów i ich zastępców (§ 24 Regulaminu Wyborczego)
do 31.05.2005	• wybory przedstawicieli nauczycieli akademickich i pracowników do rad instytutów • wybory przedstawicieli do Rady Kolegium Kształcenia Nauczycieli Języków Obcych • wybory przedstawicieli Biblioteki Głównej do Rady Bibliotecznej • wybory kandydatów na stanowiska dyrektorów instytutów

prof. dr hab. Andrzej Ceynowa

PROGRAM WYBORCZY



7 marca Kolegium
Elektorów zamknęło
listę kandydatów
na stanowisko
rektora Uniwersytetu
Gdańskiego.
Zgłoszono tylko
jedną osobę
– prof. dr. hab.
Andrzeja Ceynowę,
obecnego rektora.

Szanowni Państwo

Przedstawienie programu na drugą kadencję okazuje się paradoksalnie zarazem łatwiejsze i trudniejsze niż przedstawienie planu działań na pierwszą kadencję. Program na pierwszą kadencję składa się w zasadzie z trzech elementów: analizy aktualnej sytuacji uczelni, ze wskazaniem ewentualnych mankamentów, wyznaczenia celów strategicznych oraz podstawowych zasad, jakimi kandydat chce się kierować w swojej pracy, i po trzecie - przedstawienia konkretnych przedsięwzięć, za pomocą których będzie je realizował. Program na drugą kadencję musi ponadto zawierać samoocenną poprawności wyboru celów strategicznych oraz stopnia wywiązania się ze złożonych wcześniej deklaracji.

Kiedy trzy lata temu występowałem przed Państwem jako jeden z kandydatów na rektora, powiedziałem, że w swojej służbie rektorskiej będę kierował się następującymi zasadami:

- pełnej przejrzystości decyzji i finansów
- służebności administracji względem pracowników i studentów
- będę dążył do poprawy jakości warunków pracy wszystkich pracowników UG poprzez podniesienie płac, warunków lokalowych i zapewnienie stabilności zatrudnienia
- chcę kierować uczelnią przestrzegając zasady maksymalnej samodzielności i odpowiedzialności wszystkich jednostek organizacyjnych
- kierować się zasadą pomocy w stosunku do wszystkich szczebli organizacji uczelni, a szczególnie dbać o rozwój pracowników naukowo-badawczych i przeciwdziałać pojawianiu się luki pokoleniowej
- współdziałać na zasadzie partnerstwa ze związkami zawodowymi i organizacjami działającymi na terenie uczelni, a Parlament Studentów i koła naukowe otaczać szczególną opieką, tworząc warunki optymalnie aktywnego udziału w życiu organizacyjnym, naukowym i kulturalnym uniwersytetu.

Sądzę, że cele strategiczne oraz zasady ich realizacji były właściwie wybrane, a to w jakim stopniu udało mi się do nich stosować, tylko Państwo możecie ocenić. Tymi zasadami chcę się kierować nadal, ponieważ uważam je za fundamentalne i w pełni aktualne.

W trakcie kadencji, konkretnie w czerwcu ubiegłego roku, pojawił się kolejny element strategii rozwoju uniwersytetu - program rozbudowy na kampusie oliwskim, sopockim, gdyńskim i na Helu. „Program wieloletni budowy Bałtyckiego Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego w latach 2005-2013”

znacie Państwo doskonale, ponieważ wielokrotnie go prezentowałem. Podjęliśmy już działania zmierzające do jego realizacji. Od wykonania tego projektu nie może być odstępstwa, ponieważ jest on najważniejszym elementem strategii przekształcenia Uniwersytetu Gdańskiego w nowoczesną uczelnię XXI wieku, o istotnym znaczeniu nie tylko dla Pomorza i Polski, ale również dla szkolnictwa wyższego w regionie Morza Bałtyckiego i całej Europy.

Jak przebiegała realizacja najważniejszych zadań, które postawiłem przed sobą i kolegium rektorskim trzy lata temu?

W moim programie znalazły się wówczas dwa typy zamierzeń: te, które nigdy nie powinny stracić swej aktualności oraz przedsięwzięcia jednorazowe. Do pierwszych zaliczam wszystkie działania mające na celu wzmocnienie i rozwój kadry naukowej, poprawę warunków prowadzenia badań i kształcenia studentów oraz zapewnienie im wykształcenia najlepiej przygotowanego do konkurencyjnego rynku pracy. Temu służyła polityka kadrowa, tworzenie nowych kierunków kształcenia, reformy i unowocześnianie systemu kształcenia oraz rozwój studenckiego ruchu naukowego. Jeśli chodzi o obsadę kadrową, to sytuacja jest nieco lepsza niż trzy lata temu, choć nie całkiem zadowalająca. Zdecydowanym osiągnięciem jest otrzymanie przez wszystkie kierunki wizytowane przez PKA bezwarunkowej akredytacji na pięć lat oraz uzyskanie od PKA wyróżnienia dla oceanologii. Rankingi KBN potwierdzają, że w wielu dziedzinach Uniwersytet Gdański znajduje się w czołówce naukowej kraju. Musi być jednak kontynuowana polityka ściągania na uniwersytet samodzielnych naukowców na kierunki o minimalnej obsadzie kadrowej oraz otwierania nowych kierunków tam, gdzie mamy wystarczającą obsadę. Dlatego bardzo się cieszę z powstania archeologii i kulturoznawstwa oraz z zapowiedzi wprowadzania następnych nowych kierunków studiów.

Zastosowanie od roku 2005/2006 systemu kształcenia trójstopniowego stawia nas wśród uczelni najlepiej przystosowanych do konkurencji na europejskim rynku edukacyjnym. Jednocześnie wymusza to na wszystkich kierunkach nowelizację programów kształcenia i zdecydowanie podnosi atrakcyjność naszej oferty edukacyjnej, co potwierdzają opinie PKA. Nie jest to proces zakończony, bo wymaga on ciągłej weryfikacji i unowocześniania programów kształcenia oraz zwiększania podmiotowości i samodzielności studenta w kształtowaniu jego własnej edukacji.

Realizacja takich zadań wymaga harmonijnej współpracy Senatu, rektora, prorektorów, dziekanów, rad wydziałów oraz samorządu studenckiego, jak również przyzwolenia ze strony poszczególnych nauczycieli akademickich. Wydaje się, że taką atmosferę współpracy udało nam się wspólnie stworzyć i dzięki niej byliśmy w stanie uporać się z licznymi trudnościami oraz uniknąć wielu potencjalnych konfliktów. Politykę odpowiedzialnego partnerstwa zamierzam z całą determinacją kontynuować.

W moim programie sprzed trzech lat znalazły się również przedsięwzięcia zmierzające do przekształcenia uczelni w jeszcze sprawniej działającą instytucję, stwarzającą warunki do realizacji zadań pierwszego typu. W tej sferze mamy się czym poszczycić. Renegocjując umowy dzierżawy i wynajmu zwiększyliśmy dochody uczelni o ponad półtora miliona w skali jednego roku (wzrost z 4,2 mln do 5,6 mln). W tym roku koszty połączeń telefonicznych (bez wprowadzania ograniczeń co do korzystania z nich w sprawach służbowych) będą o około 560 tysięcy zł niższe niż w roku 2002. Oszczędności wygenerowane dzięki wprowadzeniu mieszanego (wewnętrzno-zewnętrznego) systemu utrzymania czystości w budynkach UG tylko w roku 2005 wyniosą około 1,5 mln złotych. Należy tu jeszcze dodać pół miliona zł rocznie dzięki zmianie systemu zarządzania budynkami. W sumie w ciągu mijającego dwu i pół roku udało nam się wygospodarować w budżecie uczelni ponad 6 mln złotych dodatkowych oszczędności, które można było przeznaczyć na inwestycje, remonty i tworzenie nowych stanowisk naukowo-badawczych. W tym okresie utworzyliśmy 120 nowych etatów naukowo-badawczych, a część zaoszczędzonych środków przeznaczyliśmy na stopniową minimalną regulację płac ponad to, co wynikało z podwyżek ustawowych. Pozostałe pieniądze przeznaczyliśmy na dofinansowanie budowy nowego gmachu Biblioteki Głównej (ponad 6 mln złotych), dokończenie rewaloryzacji i wyposażenia Leżna (prawie 2 mln złotych), opłacenie projektu nowego budynku oceanologii (prawie 1 mln złotych). Spłaciliśmy wszelkie zobowiązania i obecnie na Uniwersytecie Gdańskim nie ciąży żadne kredyty czy długi. Wykonaliśmy remonty na łączną sumę 24 mln złotych, czyli za kilka milionów więcej niż w poprzedniej kadencji. Zdecydowanie można stwierdzić, że pod względem finansowym Uniwersytet Gdański, biorąc pod uwagę warunki, w jakich musimy działać, jest w bardzo dobrej kondycji. To wynik roztważnej analizy przez władze uczelni wszelkich wydatków i realizacji zapowiadanej przed trzema laty przejrzystości wszystkich decyzji finansowych i personalnych. Nie chciałbym jednak by to, co powiedziałem, było odczytywane jako propozycja prowadzenia

w następnej kadencji bardziej liberalnej polityki finansowej - inwestować w uniwersytet możemy tylko to, co wspólnymi siłami wygospodarujemy, a wydając musimy pamiętać, że każdy wydatek wymaga głębokiej rozważki.

Czego dotychczas nie udało się zrealizować i co powinno być kontynuowane w trakcie najbliższej kadencji? Po pierwsze, wciąż brak jest na naszej uczelni europeistyki. Po drugie, odwołują się prace nad powołaniem dziennikarstwa. Po trzecie, nie udało się w pełni i na wszystkich wydziałach wprowadzić zasady zatrudniania najlepszych absolwentów studiów doktoranckich i laureatów stypendium Fundacji na rzecz Nauki Polskiej. Chciałbym, aby proces ten objął wszystkie wydziały. Po czwarte, ze względu na przedłużające się przetargi nie wdrożyliśmy programu kompleksowych remontów akademików. Mam jednak nadzieję, że to wymuszone przez ustawę o zamówieniach publicznych opóźnienie uda się w najbliższym czasie nadrobić. Nie został jeszcze zakończony proces elektronizacji zarządzania uczelnią. Są jego elementy, takie jak elektroniczny rejestr studentów, comiesięczne rozliczanie wpływów i wydatków poszczególnych wydziałów i działów administracji, ale nie ma całościowego systemu. Mamy jednak najważniejszy element - system obiegu dokumentów, co z kolei pozwala wyspecyfikować charakterystykę programu, który w tym roku zakupimy. To przedsięwzięcie powinniśmy sfinalizować najpóźniej w przyszłym roku akademickim.

Również na początku przyszłego roku akademickiego będzie zakończona budowa gmachu Biblioteki Głównej UG oraz oceanologii. Środki na te cele są zabezpieczone w budżecie uczelni.

W związku z tym że nie udało się pozyskać funduszy na budowę Centrum Szkoleniowo-Konferencyjnego w Sopocie, będę się starał wprowadzić ten tytuł inwestycyjny do ministerialnego planu inwestycyjnego. Taki zamiar sygnalizowałem już ministrowi Sawickiemu.

Do końca najbliższej kadencji zamierzam doprowadzić budowę Bałtyckiego Kampusu Uniwersytetu Gdańskiego do takiego punktu, w którym nie będzie możliwe zatrzymanie tego procesu. W najbliższej kadencji chciałbym ogłosić konkursy na budowę kilku następnych obiektów, m.in. siedziby biologii, informatyki oraz gmachu głównego UG, w którym swoje miejsce znajdą również neofilologie.

Będę nadal usilnie zabiegał o środki inwestycyjne zarówno ze źródeł centralnych, jak i funduszy spójnościowych i strukturalnych Unii Europejskiej po to, by te projekty jak najszybciej wprowadzić do realizacji. Pierwszymi dwoma obiektami, przy których prace rozpoczną się już pod koniec tego roku lub na początku przyszłego, są budynek Wydziału Nauk Społecznych oraz obiekty uniwersyteckiego centrum sportu i rekreacji.

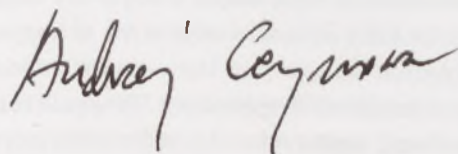
Będę się starał, aby w najbliższym czasie doszło do przekazania przez miasto budynku po byłym Zespole Szkół Zawodowych nr 10, przy ul. Grunwaldzkiej, na nową siedzibę geografii.

Będę sprzyjał rozwojowi uniwersytetu poprzez tworzenie warunków do powstawania nowych wydziałów i kierunków studiów.

Promując osiągnięcia naukowców i studentów zamierzam podnieść renomę naszej uczelni do takiego poziomu, by żadne decyzje istotne dla mieszkańców naszego regionu, w których podejmowaniu głos doradczy naszej akademickiej wspólnoty powinien być istotny, nie zapadały bez zasięgnięcia naszej opinii. Będę się starał, przede wszystkim poprzez jeszcze szerszą współpracę naukową, wymianę studencką oraz uczestnictwo jak najliczniejszej grupy koleżanek i kolegów w programach europejskich, umocnić pozycję Uniwersytetu Gdańskiego jako znaczącego ośrodka akademickiego w regionie Morza Bałtyckiego.

Szanowni Państwo

Jak widać z przedstawionego sprawozdania oraz nakreślonych tylko niektórych, ale chyba najważniejszych zadań, następna kadencja powinna być przede wszystkim kontynuacją przedsięwzięć już rozpoczętych. Nie mam, bo nie mogę mieć, ważniejszego zadania niż budowa kampusu. Temu też poświęcę gros swoich wysiłków, nie zapominając jednocześnie o relatywnie mniejszych zadaniach, które jednak w sposób najbardziej bezpośredni wpływają na komfort pracy i nauki na uczelni.



tylko rozmiarami, ale i architektoniczną formą. Nowoczesna fasada gmachu stanowi przeciwagę dla oddanej do użytku w 1972 roku bryły obecnego Wydziału Filologiczno-Historycznego UG i w 1975 roku Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki UG.

Najdłuższy w Europie

UG jest najdłuższą akademicką placówką oświatową w Europie. Rozciąga się od Półwyspu Helskiego aż po ujście Wisły. Do uniwersyteckich campusów dołączy w najbliższych latach **Błękitna Wioska** na Półwyspie Helskim. Odbędzie się w tej sprawie spotkanie regionalnych władz samorządowych, burmistrza Helu **Mirosława Wądołowskiego** i rektora UG **prof. Andrzeja Ceynowy**. Podpisanie listu intencyjnego otwiera przed Stacją Morską Wydziału Biologii, Geografii i Oceanografii UG perspektywę szerokiego rozwoju. Koncepcja budowy Błękitnej Wioski przewiduje zagospodarowanie i rewitalizację mocno zdewastowanej części cypla, który znajdował się dotychczas w znacznej części pod wojskową administracją. Kompleks edukacyjno-szkoleniowy ma służyć w przyszłości rozwojowi wiedzy przyrodniczej, a także etnograficznej – Hel jest miejscem, gdzie tradycje kaszubskie i rybackie wciąż są żywe. Zaś do fokarium ma szansę dołączyć także morświnarium – budowa kolejnych basenów hodowlanych z pewnością przyczyni się do częściowej rewitalizacji fauny basenu Morza Bałtyckiego.

Budowa kompleksu badawczo-rekreacyjnego nad Zatoką Pucką jest zaledwie jednym z projektów, które składają się na długofalowy plan rozbudowy uniwersyteckich campusów. Dlatego oblicze gdańskiej uczelni może się zmienić w ciągu najbliższych lat, wprowadzając *Alma Mater* do grona najnowocześniejszych szkół wyższych w Europie.

► **Monika Domachowska**

► **Andrzej Sikora**

Wykorzystano następujące pozycje:

„*Uniwersytet Gdański i jego poprzedniczki*”, pod red. Danuty Nowickiej. Roman Wapiński, „*Dorobek naukowy i kształceniowy Uniwersytetu Gdańskiego. Zarys informacyjny*”. Henryk Galus, „*Narodziny i rozwój Uniwersytetu Gdańskiego. Szkice z lat 1969-1987*”. „*Uniwersytet Gdański 1970-1995*”, oprac. Janusz Sokołowski, Małgorzata Czermińska, Jerzy Bieliński, Alicja Brzuska.

Archiwalne fotografie pochodzą ze zbiorów specjalnych Biblioteki Głównej UG

NALEŻYMY do rodziny

Spotkania w drugą sobotę października



– Co się stało z naszą grupą? – takie pytanie zadają sobie ludzie dzielący przez kilka lat wspólnie dołę i niedołę studenta. W drugą sobotę października 2004 absolwenci z rocznika 1979 Wydziału Humanistycznego, Pedagogiki Szkolnej UG zebrali się w Domu Harcerza w Gdańsku, a nie jak zwykle w mieszkaniu Bożeny i Wiesława Boguckich

Młodemu człowiekowi zaledwie po przekroczeniu progu dorosłości nie jest łatwo zdecydować się na kierunek studiów. A jeszcze trudniej pogodzić z sytuacją, że po czterech latach studiowania i szczęśliwej obronie pracy dyplomowej nie wiadomo, co ze sobą zrobić. Przed takim dylematem stanęli ci, którzy przed 25 laty opuszczali mury Uniwersytetu Gdańskiego z dyplomem magistra pedagogiki szkolnej i nadzieją na interesującą pracę na stanowisku pe-

dagoga szkolnego, pośrednika między młodzieżą a gronem pedagogicznym. Takie były wyobrażenia. Rzeczywistość szybko je skorygowała. Gdyńskie kuraatorium w całym mieście dysponowało tylko 15 etatami pedagogów szkolnych i w większości były one zajęte przez przekwalifikowanych wuefistów. Dyrektorzy woleli nie wydawać pieniędzy na dodatkowy etat. Nie lepsza sytuacja była w Gdańsku. Każdy z ponad 30 absolwentów, a raczej absolwentek, na własną rękę szukał miejsca dla siebie. Część z nich podjęła pracę w szkołach podstawowych jako nauczyciele nauczania początkowego, inni próbowali sił jako logopedzi, jeszcze inni zatrudnili się w przedszkolu, próbując zmienić zastanę i mocno skostniałą metodykę wychowania przedszkolnego.

– Skontaktowałam się z doktor Martą Bogdanowicz i przez dwa lata pracowaliśmy wspólnie z udziałem studentów. Rodzice nie zawsze byli zachwyceni, bo przedszkolaki musiały robić różne tacki, wałeczki, woreczki, ale to był dobry start dla wszystkich – nie bez dumy wspominała tamte czasy Lidia Świder, jedna ze

DOKOŃCZENIE NA STR. 14

Należymy...

DO KOŃCZENIE ZE STR. 13

współorganizatorek spotkania absolwentów pedagogiki szkolnej Uniwersytetu Gdańskiego z 1979 roku, dzisiaj dumna mama czterech przedsiębiorczych córek i jednego syna, współwłaścicielka rodzinnej firmy zielarskiej i sieci sklepów ze zdrową żywnością.

– Kiedy w roku osiemdziesiątym wszyscy odchodzili z policji, wtedy z milicji, ja tam się zatrudniłam. I od sześciu lat jestem szczęśliwie na emeryturze – wyznała z zadowoleniem inna uczestniczka spotkania, Małgorzata, co wywołało lekki pomruk zazdrości, no bo któż może sobie pozwolić tuż po czterdziestce nareszcie robić to, co naprawdę lubi?

Byli i tacy jak **Joanna Kowalewska-Strąk**, która dzięki temu że „na życie zarabia mąż”, pracuje w zawodzie pedagoga szkolnego tylko z powodu zamiłowania i pasji. – Trudniej tym, którzy za partnerów życiowych wybrali nauczycieli. Wiadomo, że wtedy każde odłożone 100 złotych to wielka radość! – stwierdził **doc. Romuald Grzybowski**, kierownik Katedry Nauk Humanistycznych AWFIS w Gdańsku, jeden z niewielu męskich uczestników spotkania i wielka dumna całej grupy, pierwszy z wychowanków profesora Leszka Mokrzeckiego, który się wyhabilitował i który został wyznaczony na jego następcę.

Wszyscy z wielką uwagą wysłuchali słów **dr. Józefa Żerko**, opiekuna roku, jednego z nielicznych nauczycieli pełniących tę funkcję z przekonaniem, do którego z problemami można było się zwracać nie tylko teoretycznie. Już nawet po opuszczeniu murów uczelni niektórzy z podopiecznych korzystali z jego pomocy. – To za namową dr. Żerko zrobiłam studia podyplomowe i wróciłam do zawodu – powiedziała **Ania Przemyk-Barciś**. Również docent Grzybowski podkreślił, że do wejścia na drogę naukową za inspirował go opiekun, a obecnie serdeczny przyjaciel.

Z dużym zaciekawieniem zebrani przysłuchiwali się opowieści swego dawnego prezesa roku, **Romana Skwiercza**, który – jak sam to określił – po latach nauczania cudzych dzieci wstąpił do seminarium i został księdzem. Jakby uprzedzając dręczące wszystkich pytanie: – Dlaczego człowiek dopiero w tak dojrzałym wieku decyduje się na stan kapłański? – ksiądz Roman przytoczył ostatnią przed święceniami rozmowę z biskupem, który go zapytał: – I co? Zachciało ci się na stare lata księdzem zostać? A w odpowiedzi usłyszał: – Gdyby to ode mnie zależało, na pewno bym tu

dzisiaj nie był. Przed powołaniem uciekałem, jak mogłem, aż mnie w końcu dopadło i nie było rady. Stan duchowny nie zmienił u niego ani niekonwencjonalnego sposobu bycia, ani barwnego sposobu mówienia. Nie przeszkodził też w kontynuowaniu twórczości kaszubskiej, z której niewielką częścią zebrani mieli okazję się zapoznać, nagradzając autora gorącymi brawami.

Wiele osób, szczególnie tych które były spoza Gdańska, wróciło w swoje rodzinne strony. Niektórzy przenieśli się na drugi kraniec Polski z zamiarem szybkiego powrotu, jak **Irena Lerch**: – Najpierw mąż mamiał mnie, że odpracuję stypendium fundowane i wrócimy do mojego ukochanego Tczewa, potem stanął na przeszkodzie stan wojenny i tak do dzisiaj trwamy w tych Tarnowskich Górach.

Pogmatwane i trudne, a czasami wręcz bolesne losy Polski dały znać o sobie i w tej niewielkiej grupie. Z naszego rocznika kilku osób opuściło kraj, między innymi pisząca tę relację, która zawód pedagoga zamieniła na zawód żurnalisty.

Najsmutniejszym momentem dla 20 osób zebranych w Domu Harcerza w Gdańsku w drugą sobotę października 2004 roku było wspomnienie tych, którzy odeszli na zawsze, szczególnie niedawno zmarłego Wieska Boguckiego. To właśnie z inicjatywy Wieska i jego żony Bożeny co roku w drugą sobotę października każdy, kto miał ochotę, czas i potrzebę, przyjeżdżał do nich pogadać, podzielić się swoimi problemami i osiągnięciami, usłyszeć dobrą radę, wspomóc kogoś albo samemu otrzymać pomoc. Mimo że tak nagle zabrakło inicjatora spotkań, wszyscy wyrazili ogromną chęć, aby ta szczególna tradycja została podtrzymana. Ciepła, serdeczna atmosfera dawała poczucie, że należymy do coraz liczniejszej rodziny tak dynamicznie rozwijającego się Uniwersytetu Gdańskiego.

► **Nina Rasch**



Ulubiony opiekun roku, dr Józef Żerko



17-19 marca – Otwarcie jubileuszu 35-lecia Uniwersytetu Gdańskiego – Targi Akademia 2005, z udziałem kilkudziesięciu wystawców z całej Polski oraz wszystkich uczelni wyższych Trójmiasta oraz Polski – prezentacja oferty edukacyjnej szkół wyższych (w ubiegłym roku Targi Akademia odwiedziło ponad 20 tysięcy gości). W czasie targów odbędą się spotkania z rektorami wyższych uczelni, warsztaty dla nauczycieli ze szkół ponadgimnazjalnych, spotkania z młodzieżą na temat zasad rekrutacji na uczelnie wyższe, procesu bolońskiego, nowej matury, otwarte wykłady dla młodzieży.

21 marca – Uroczyste posiedzenie Senatu UG z okazji jubileuszu 35-lecia Uniwersytetu Gdańskiego oraz uroczystość nadania tytułu Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Gdańskiego reżyserowi Andrzejowi Wajdzie.

Program

21.03.2005 (poniedziałek)

10.00 Uroczyste posiedzenie Senatu Uniwersytetu Gdańskiego oraz nadanie tytułu Doktora Honoris Causa Andrzejowi Wajdzie:

- Przemówienie JM Rektora Uniwersytetu Gdańskiego, dr. hab. Andrzeja Ceynowy, prof. UG
- Promocje doktorskie
- Promocja Andrzeja Wajdy na Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Gdańskiego. Laudację wygłasza prof. dr hab. Jerzy Limon
- Wykład Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Gdańskiego
- Koncert Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego

17.00 „Andrzej Wajda na Wybrzeżu” – wernisaż wystawy na Wydziale Filologiczno-Historycznym UG (scenariusz i realizacja Hanna Dyktyńska)

19.00 Koncert galowy

JUBILEUSZOWY

rozkład jazdy



W programie: G. Rossini – *Petite Messe Solennelle (Mała msza uroczysta)*

Wykonawcy: Janusz Olejniczak – fortepian, Bartłomiej Kominek – fortepian, Roman Perucki – fisharmonia, Bożena Harasimowicz-Hass – sopran, Anna Lubańska – alt, Ryszard Minkiewicz – tenor, Radosław Żukowski – bas oraz Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyрекcją Marcina Tomczaka

22.03.2005 (wtorek)

11.00 Spotkanie z Andrzejem Wajdą na Wydziale Filologiczno-Historycznym, aula 039

20-22.03.2005 (niedziela-poniedziałek-wtorek)

„Kino Andrzeja Wajdy” – projekcje filmów na Wydziale Filologiczno-Historycznym, aula 039

20 marca 2005 – Jubileuszowy Rejs żaglowcem „Pogoria” po Morzu Śródziemnym. Społeczność akademicka Uniwersytetu Gdańskiego, złożona ze studentów, pracowników i absolwentów naszej uczelni, z okazji 35 rocznicy powołania Uniwersytetu Gdańskiego oraz 25 rocznicy podpisania Porozumień Sierpniowych organizuje rejs żaglowcem „Pogoria” po Morzu Śródziemnym. Uczestnicy rejsu wyruszą 20 marca 2005, dokładnie w 35 rocznicę Uniwer-

sytetu Gdańskiego, który został powołany 20 marca 1970 roku.

6 kwietnia 2005 – Jubileuszowy koncert Zespołu Pieśni i Tańca UG „Jantar”, który zdobywa prestiżowe nagrody na festiwalach w Polsce i na świecie, promując tym samym regionalną kulturę Pomorza. Zespół Pieśni i Tańca UG „Jantar” powstał w tym samym czasie co Uniwersytet Gdański i obchodzi w tym roku jubileusz 35-lecia. Koncert odbędzie się w Państwowej Operze Bałtyckiej w Gdańsku o godz. 19.00.

Kwiecień 2005 – Jubileuszowa płyta Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego. W kwietniu ukaże się płyta Akademickiego Chóru UG z nagraniem *Petite Messe Solennelle (Mała msza uroczysta)* G. Rossiniego. Wśród wykonawców znakomici soliści: Janusz Olejniczak – fortepian, Bartłomiej Kominek – fortepian, Roman Perucki – fisharmonia, Bożena Harasimowicz-Hass – sopran, Anna Lubańska – alt, Ryszard Minkiewicz – tenor, Radosław Żukowski – bas oraz Akademicki Chór Uniwersytetu Gdańskiego pod dyрекcją Marcina Tomczaka

Maj 2005 – Wspólne koncerty Akademickiego Chóru Uniwersytetu Gdańskiego oraz Chóru i Orkiestry Uniwersytetu Bremeńskiego. Koncerty są efektem poszerzenia porozumienia o partnerstwie miast podpisanego w roku 1976 między Bremą i Gdańskiem. 8 maja 2005 roku odbędzie się wspólny koncert w katedrze w Verden, a 9 maja w Bremie (oba koncerty zostały wpisane do programu oficjalnych uroczystości związanych z 60. rocznicą zakończenia II wojny światowej, a koncert w Bremie znalazł się również w program kulturalny imprez pod nazwą „Brema – miasto nauki”, a także w programie kulturalnym związanym z ubieganiem się Bremy o miano stolicy kultury europejskiej w 2010 roku). 21 maja 2005 wspólny koncert akademickiego chóru Uniwersytetu Gdańskiego oraz Chóru i Orkiestry Uniwersytetu Bremeńskiego odbędzie się w Gdańsku. 21 maja został ustanowiony Międzynarodowym Dniem

Hanzy i koncert ten uświetni obchody święta Hanzy w Gdańsku. Efektem koncertów będzie wydanie płyty z muzyką chórno-orkiestrową.

Maj – czerwiec 2005 – Wyprawa na szczyt McKinley – rocznica powstania Uniwersytetu Gdańskiego stała się inspiracją dla absolwentów kierunku geografii Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii UG do zorganizowania wyprawy sportowo-geograficznej i zdobycia najwyższej góry w masywie Alaski (6194 m n.p.m.) – Mount McKinley. W czasie wyprawy będą prowadzone także badania naukowe. Wejście na najwyższą górę Ameryki Północnej przez gdańskich geografów i himalaistów w okresie jubileuszu Uniwersytetu Gdańskiego będzie doskonałą okazją do promocji uczelni i naszego regionu.

Maj 2005 – Neptunalia Uniwersytetu Gdańskiego. W tym roku, z okazji ju-



bileuszu Uniwersytetu Gdańskiego, Neptunalia będą miały szczególnie bogaty program.

Jubileuszowa IV edycja Konkursu Literackiego Uniwersytetu Gdańskiego, który zdobył już prestiż i rangę wśród uznanych pisarzy. Każdego roku na konkurs nadchodzi kilkaset prac, a najlepsze zdobywają nagrody. W tym roku oprócz 3 nagród, 5 wyróżnień i nagrody dla najlepszego studenta UG, zostanie także wręczona nagroda specjalna z okazji 35-lecia Uniwersytetu Gdańskiego. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi wczesną jesienią, a wręczenie nagród – na przełomie listopada i grudnia 2005.

Patronat honorowy

Wojewoda pomorski Cezary Dąbrowski, marszałek województwa pomorskiego Jan Kozłowski, prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, prezydent Gdyni Wojciech Szczurek, prezydent Sopotu Jacek Karnowski. ■

Jedną z największych przeszkód we wprowadzaniu systemu bolońskiego jest brak powszechnej akceptacji zmian w środowisku akademickim

ZMIANY na uczelniach

Proces boloński

W rok akademicki 2005/2006 Uniwersytet Gdański wejdzie z wprowadzonym na niemal wszystkich kierunkach studiów stacjonarnych dwustopniowym systemem kształcenia, nowoczesnymi programami nauczania i europejskim systemem punktowej oceny osiągnięć studenta (ECTS – European Credit Transfer System). 21 lutego na uniwersytecie odbył się Dzień Boloński. W jego obchodach uczestniczyli: **prof. Andrzej Ceynowa**, rektor UG, **prof. Halina Piekarek-Jankowska**, prorektor ds. kształcenia, **dr hab. Janusz Ryczkowski** z UMCS w Lublinie, członek Zespołu Promotorów Bolońskich przy MENiS, **Wiesław Kaczmarek** ze Studium Języków Obcych UG. Została także zorganizowana debata studencka pt. „Co każdy student wiedzieć powinien o Procesie Bolońskim?”.

W czerwcu 1999 roku w Bolonii 29 ministrów edukacji krajów europejskich, w tym także z Polski, podpisało Deklarację Bolońską. Od miejscowości, w której miało miejsce to wydarzenie, nazwę wziął proces restrukturyzacji i harmonizacji systemu szkolnictwa



Fot. Jacek Rembowski

Zmiany dotyczące przede wszystkim studentów umożliwiają pokazanie ich wysiłku włożonego w naukę

wyższego, jaki obecnie odbywa się w krajach Unii Europejskiej. Jego celem jest utworzenie do 2010 roku wspólnej Europejskiej Przestrzeni Szkolnictwa

Wyższego, która zakłada wprowadzenie studiów dwu- i trzystopniowych (trzy-letnie studia licencjackie, dwuletnie magisterskie plus studia doktoranckie), systemu porównywalnych dyplomów i suplementów do dyplomów (w języku ojczystym i obcym), systemu ECTS, wspieranie mobilności studentów i wykładowców, promocję współpracy w zakresie jakości kształcenia oraz wdrażanie systemów kształcenia ustawicznego. Warto podkreślić, że wspólna przestrzeń szkolnictwa wyższego nie zakłada ujednolicenia systemów kształcenia, ale ich harmonizację, umożliwiającą studentom m.in. odbywanie części studiów na uczelniach zagranicznych. Boloński system kształcenia pozwala jednocześnie na indywidualizację programu studiów, podejmowanie nauki na różnych kierunkach i specjalnościach oraz zmianę kierunku po uzyskaniu dyplomu licencjata. Otwiera zatem perspektywę zdobycia w ciągu pięciu lat dwóch dyplomów z różnych kierunków (przy zmianie kierunku na całkowicie odmienny od pierwotnego może być wymagane uzupełnienie minimum pro-

Najlepsi z najlepszych



Stypendia ministra edukacji Narodowej i Sportu są przyznawane za szczególne osiągnięcia naukowe, publikacje, udział w konferencjach naukowych, studia według indywidualnego programu, nagrody w konkursach, staże lub kursy nie objęte programem studiów, certyfikaty językowe innych uczelni i wysoką średnią ocen.

Wręczenie dyplomów tegorocznym stypendystom odbyło się 24 lutego br. na posiedzeniu Senatu UG. Znaleźli się wśród nich z Wydziału Biologii, Geografii i Oceanologii **Bartłomiej Hajek**, Wydziału Ekonomicznego **Adrian Apanel**, **Piotr Borek**, **Agnieszka Leszczyńska**, z Wydziału Filologiczno-Historycznego **Julia Mielczarek**, **Joanna Wołczuk**, **Iwona Wysztygiel**, z Wydziału Matematyki, Fizyki i Informatyki **Arkadiusz Ławicki**, **Tomasz Potęga**, **Tomasz Tybulewicz**, z Wydziału Nauk Społecznych **Jakub Godziniec**, **Katarzyna Młyńska**, **Rafał Urbaniak**, z Wydziału Prawa i Administracji **Mikołaj Stanisław Franas**, z Wydziału Zarządzania **Maciej Gierusz**, **Natalia Łasińska**, **Piotr Mielcarek**, **Małgorzata Siemionek**, **Anna Szarpadowska**, **Anna Wiśniewska**. Jednym z warunków otrzymania stypendium było wzorowe wypełnianie obowiązków studenta, określonych w regulaminie studiów.

gramowego, uczelnia powinna to umożliwić studentowi).

Filary

Jednym z filarów systemu bolońskiego jest jego stopniowość, zakładająca, że każdy z etapów stanowi odrębną całość. Umożliwia to zmianę profilu kształcenia po trzech latach, przerwanie nauki między jednym a drugim etapem, indywidualizację programu studiów, a także wcześniejsze wejście na rynek



pracy (przy czym na polskim rynku licencjat na razie nie cieszy się podobną rangą co magisterium, w pozostałych krajach europejskich jest odmiennie – studia zawodowe są nie mniej cenione). Innymi filarami procesu są: zapewnienie jakości kształcenia – poprzez tworzenie agencji i komisji akredytacyjnych oraz wprowadzenie systemu oceny wykładowców, a także wspieranie mobilności studentów i pracowników – poprzez aktywizację wymiany zagranicznej. Nie mniej istotnym założeniem systemu bolońskiego jest zwiększenie dostępności szkolnictwa wyższego oraz równość szans dostępu do niego poprzez m.in. pomoc socjalną dla studentów. Elementem wpisującym się w ten proces jest również ustawiczność kształcenia – zwiększanie oferty edukacyjnej dla dorosłych oraz poszerzanie form doskonalenia kwalifikacji zawodowych (przykładem na realizację tego punktu przez UG może być wprowadzenie od bieżącego roku akademickiego programu Gdańskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku).

Przeszkody i zadania

Jedną z największych przeszkód we wprowadzaniu systemu bolońskiego jest brak powszechnej akceptacji zmian w środowisku akademickim. Zazwyczaj nowości w konserwatywnym otoczeniu budzą opór, a tu pojawia się jeszcze kwestia ankietyzacji zajęć, która może być postrzegana jako zagrażająca prestiżowi poszczególnych naukowców. Studenti będą mogli bowiem oceniać wykładowców i wybierać rzeczywiście najlepszych, wymuszając jednocześnie większą konkurencyjność i wyższą jakość prowadzonych zajęć. Dziwić przy tym może brak zainteresowania także ze strony studentów planowanymi zmianami. Dwustopniowość studiów będzie dotyczyła dopiero aktualnych maturzystów, pozostałe jednak elementy – w tym przede wszystkim punkty ECTS, katalogi przedmiotów – powinny zwrócić uwagę obecnych studentów i wręcz mobilizują ich do wspierania tych działań. Zmiany dotyczą wszakże przede wszystkim studentów – umożliwiają pokazanie ich rzeczywistego wysiłku włożonego w naukę, pozwalają ocenić zaangażowania w studia i jednocześnie ułatwiają przenoszenie na inny kierunek lub uczelnię. Brak uregulowań prawnych i bodźców ekonomicznych (wsparcia realizacji tych działań ze strony MENiS), niewystarczająca koordynacja działań podejmowanych przez ministerstwo z realizowanymi przez uczelnię – to kolejne przeszkody przy wprowadzaniu procesu bolońskiego.

Jakie zadania stoją w związku z tym procesem przed polskimi uczelniami? Przede wszystkim konieczna jest modyfikacja programów dydaktycznych, ich informatyzacja, internacjonalizacja, a także właściwa interpretacja procesu; skuteczne przekazywanie informacji na jego temat – głównie studentom, którzy powinni zaangażować się w jego wprowadzanie i wymuszać na władzach szybką realizację tego procesu.

W Polsce wyszczególniono sześć kierunków studiów, które pozostaną w systemie jednolitym. **Na Uniwersytecie Gdańskim dotyczy to dwóch kierunków – psychologii oraz prawa.** Przystąpienie do procesu bolońskiego jest całkowicie dobrowolne. Łatwo jednak przewidzieć, że uczelnia, która zdecydowałaby się na odstępstwo od jego realizacji, pozostałaby na peryferiach szkolnictwa wyższego.

► Iwona Brzezińska



Prof. Halina Piekarek-Jankowska, prorektor ds. kształcenia UG, jest członkiem powołanego w 2004 roku Zespołu Promotorów Bolońskich przy MENiS. Pracując w nim przedstawiciele jedenastu szkół wyższych z całej Polski. Ich zadaniem jest promowanie procesu bolońskiego oraz doradzanie co do sposobów jego wprowadzania. Zespół współpracuje z Komisją Europejską.

Boloński system kształcenia na Uniwersytecie Gdańskim to:

- możliwość zdobycia w ciągu pięciu lat studiów dwóch dyplomów z dwóch różnych kierunków studiów
- możliwość studiowania według programów indywidualnych
- możliwość odbywania części studiów na wybranej uczelni europejskiej
- czytelny system transferu punktów kredytowych (ECTS), ułatwiający studia równoległe i wymianę międzynarodową studentów
- kształtowanie przyszłej zawodowej kariery zgodnie z wymaganiami rynku pracy
- tworzenie warunków sprzyjających mobilności studentów i nauczycieli akademickich
- poszerzenie oferty kształcenia w językach obcych
- możliwość dalszego zdobywania wiedzy na studiach podyplomowych
- możliwość rozwijania zainteresowań naukowych na studiach doktoranckich
- międzynarodowa współpraca w zakresie nowelizacji programów kształcenia
- międzynarodowe współdziałanie w zapewnieniu jakości kształcenia
- propagowanie problematyki europejskiej w kształceniu ■

Prezydium parlamentu
podchodzi do pomysłu
z dystansem. Preferowaliby
raczej przeprowadzanie innych
ankiet – dotyczących życia
studenckiego

WYKŁADOWCA na piątkę

System oceny
nauczycieli akademickich

System oceny nauczycieli akademickich pozwala studentom uzyskiwać wpływ na poziom dydaktyki i zakres przekazywanej wiedzy, sprawdza się już na uczelniach europejskich. Ankietyzacja zajęć na UG na razie jest prowadzona wyrywkowo. – Aby wprowadzić ankietyzację na całej uczelni musimy opracować system centralnego gromadzenia wyników ankiet oraz ustalić zasady, na podstawie których wyniki będą później wykorzystywane. Ze względu na ustawę o ochronie danych osobowych nazwiska prowadzących będą zakodowane, a jawne jedynie dla władz wydziału, kierownika katedry, dyrektora instytutu i oczywiście dla rektora – mówi prof. Halina Piekarek-Jankowska, prorektor ds. kształcenia.

Ankietyzacja będzie zatem jednym z narzędzi, które pomoże prowadzić zajęcia na wyższym poziomie – modyfikować program nauczania, rozkład zajęć, może także przyczynić się do wymiany kadry. Zdarza się wszakże tak, że niektórzy znakomici naukowcy mają nieco mniejszy dar dydaktyczny, a bardzo dobrzy nauczyciele niekoniecznie wyróżniają się największymi osiągnięciami naukowymi.

– Na naszym kierunku ankiety są przeprowadzane raz na jakiś czas, na wybranych zajęciach. Moim zdaniem, sensowność oceny zależy od tego, czy będą one rzeczywiście brane pod uwagę. Z drugiej strony jednak obawiam się, że wyniki nie zawsze muszą być bardzo obiektywne i poważne, ponieważ niejednokrotnie, zwłaszcza młodszy studenci, traktują wypełnianie ankiet nieco z przymrużeniem oka – mówi Beata z IV roku marketingu.

– Teoretycznie władze wydziału powinny liczyć się z naszą opinią, ale w praktyce to chyba jest jedynie sztuka dla sztuki – uważa student IV roku transportu i logistyki, wyrażając stanowisko często spotykane wśród studentów, niedowierzanie, że opinia przez nich wyrażona może być rzeczywiście wzięta pod uwagę.

Parlament i ankiety

Prof. Halina Piekarek-Jankowska zaproponowała przedstawicielom Parlamentu Studentów UG przeprowadzenie swego rodzaju rankingu na najlepszych wykładowców akademickich, którego wyniki, w przeciwieństwie do wyników ankietyzacji zajęć, byłyby całkowicie jawne. Parlamentarzyści mieliby przygotować odpowiednie pytania, dotyczące takich zagadnień jak atrakcyjność zajęć, podejście wykładowców do pracy itp. Swoją ankietę mogliby rozdawać pod koniec semestru, np. w trakcie ostatniego tygodnia zajęć, ale jeszcze przed sesją. – Naszym zdaniem, pojawia się w tym momencie wiele wątpliwości. Gdzie mielibyśmy ogłosić wyniki? Jakiymi kryteriami się posługiwać; czy za najlepszego uznajemy wykładowcę najsympatyczniejszego dla studentów, czy też najbardziej subiektywne oceny, mogłoby się na przykład okazać, że jeden z najlepszych wykładowców, który jednocześnie jest srogi, straci przez opublikowanie wyników, a największy luzak na wydziale okaże się najlepszym pedagogiem akademickim. To są dwie strony medalu. Na razie nie wiemy, w jaki sposób mielibyśmy przeprowadzić taką akcję i jakie pytania miałyby się znaleźć w ankiecie. Jako przewodniczący wolalbym, żeby zaangażowały się w nią poszczególne samorządy wydziałowe, które lepiej znają tych nauczycieli i specyfikę zajęć. Inna sprawa, że jesteśmy całkowicie za ujawnianiem wyników ankietyzacji dla całej społeczności akademickiej – mówi Paweł Brutel, przewodniczący Parlamentu Studentów UG.

Prezydium parlamentu podchodzi do pomysłu z dystansem. Preferowaliby raczej przeprowadzanie innych ankiet – dotyczących życia studenckiego, np. tego jak studenci chcieliby mieć zorganizowane połowinki. – Poza tym może się przecież zdarzyć i tak, że jakiś wykładowca będzie rozczarowany wynikami ankiety i pojawi się u niego żal do samorządu. Zamierzamy jeszcze przedyskutować ten problem podczas posiedzenia parlamentu – dodaje Paweł Brutel.

Wydział Zarządzania ocenia regularnie

Na Wydziale Zarządzania ankiety są przeprowadzane bardzo regularnie, następnie opracowywane, gromadzone i udostępniane w komputerowej bazie danych. Kwestionariusz oceny zajęć dydaktycznych wprowadzony na zarządzaniu składa się z dwóch części – dotyczącej opinii nt. prowadzącego zajęcia oraz oceny organizacji zajęć i atmosfery, w jakiej się odbywały. Student ma do wyboru skalę ocen od „niezadowolającej” po „celującą”. W ten sposób może określić efektywność wykorzystywania czasu przez prowadzącego, wiedzę wykładowcy (to czy tematyka prezentowana na zajęciach wychodziła poza podstawową dla studentów literaturę przedmiotu), stopień komunikatywności sposobu prowadzenia zajęć oraz ich atrakcyjność (to czy prowadzący stosował różne sposoby prezentacji treści, odnosił prezentowaną wiedzę do praktyki, wskazywał możliwości zastosowania przekazywanej wiedzy). W drugiej części student ma do wyboru trzy możliwe odpowiedzi: „tak”, „nie”, „nie wiem, bo nie byłem na wszystkich zajęciach”, a pytania dotyczą kwestii związanych z programem zajęć, atmosferą podczas nich panującą, częstotliwością ich odbywania się, a nawet salą dydaktyczną, w której miały miejsce. Innego rodzaju uwagi w tak sformułowanej ankiecie można zasygnalizować w jej zakończeniu. – Szkoda, że od początku istnienia ankiety pytania w niej zawarte nie ulegają żadnej modyfikacji. Moim zdaniem, powinny się zmienić, ponieważ są trochę tendencyjne, sugerują odpowiedzi, które nie mogą być negatywne. Jest za to możliwość zapisania indywidualnych uwag, co zawsze czynię – komentuje studentka V roku zarządzania.

Najprawdopodobniej, ze względu na różnorodność uniwersyteckich wydziałów, do jednorodnej ankiety zostanie dołączony rodzaj suplementu uwzględniającego specyfikę każdego z wydziałów, co pozwoli na dokonanie precyzyjniejszych ocen.

► Iwona Brzezińska

Rozwijając biznes
w inkubatorze student
znajduje się w sytuacji,
której pozazdrościłby
mu niejeden przedsiębiorca

BIZNES

od zarodka

Akademicki Inkubator
Przedsiębiorczości UG

Masz pomysł na biznes??? Nie wiesz jak zacząć? Brak Ci kapitału? Przyjdź do nas!!! Poszukujesz pracy??? Sprawdź, być może mamy coś dla Ciebie!!! – do nas, czyli do Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości (AIP UG), powyższy fragment jest bowiem zaczerpnięty z ulotki zachęcającej do odwiedzenia go. Do AIP może się zgłosić każda osoba studiująca w trybie dziennym, wieczorowym lub zaocznym. Zaprośnienie skierowane jest także do absolwentów, którzy w miarę nieodległym czasie ukończyli studia. Jedynym warunkiem jest posiadanie pomysłu na biznes, który można zrealizować działając w ramach inkubatora. Swoje plany przedsiębiorcze należy opisać na jednej kartce dowolnego formatu i następnie umówić się na spotkanie z dyrektorem AIP. Dyrektor, po zapoznaniu się z planowanym projektem, skonsultuje się z ekspertami od dziedziny, której biznes ma dotyczyć. Eksperti zweryfikują pomysł, ocenią szanse jego realizacji i powodzenia. – *Pomysł z reguły ulega pewnym korektom. Często osoby przychodzące do nas nie do końca mają sprecyzowaną wizję swojego przedsięwzięcia i sposób jego realizacji. Trzeba wówczas zmodyfikować ich projekty tak, aby je urynkwować* – mówi **Monika Stachowska**, dyrektor Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości UG. Jeżeli pomysł uzyska akceptację, prezentując go osoba zostanie zaproszona do inkubatora, podpisze stosowną umowę i może rozpocząć działalność jako jeden z jego pionów.

Biuro, księgowość, a nawet kredyt

Rozwijając biznes w inkubatorze student znajduje się w sytuacji, której pozazdrościłby mu niejeden przedsiębiorca. Nie musi rejestrować firmy, nie ma obowiązku opłacania składek ZUS. Pracownicy inkubatora prowadzą za niego księgowość, udostępniają w pełni wyposażone pomieszczenie biurowe, gdzie pełnią dyżury i przekazują mu wszelkie kierowane do niego informacje. Może liczyć także na doradztwo w zakresie prowadzenia firmy, pomoc w pozyskiwaniu funduszy na inwestycje, poszukiwaniu partnerów gospodarczych, promocji i reklamie, pomoc administracyjno-prawną, a ponadto może brać udział

w szkoleniach tematycznych. Do minimum zostają zredukowane koszty i ryzyko studenckich przedsięwzięć, które mają dwa lata na usamodzielnienie się i rozwinięcie skrzydeł na tyle, aby móc wyjść z inkubatora. AIP funkcjonuje jako jednostka organizacyjna Fundacji Przedsiębiorczość ponad Podziałami (fundację założyły 33 organizacje młodzieżowe – w tym młodzieżówki parlamentarne, AIESEC, AEGEE, ELSA, Zrzeszenie Studentów Polskich, a działa pod auspicjami Business Centre Clubu) i jako taka ma prawo poręczać kredyty swoim beneficjentom.

Rynki Azji i dzienniczek ucznia

W ramach gdańskiego inkubatora działa już kilka firm, kolejne czekają na podpisanie umowy. Wśród pomysłów na działalność gospodarczą przeważają związane z usługami – z zakresu informatyki, pośrednictwa pracy, szkoleń, badania opinii publicznej, konsultingu (m.in. firma specjalizująca się w doradztwie z zakresu zakładania i prowadzenia współpracy z rynkami Europy Wschodniej i Azji – ze szczególnym uwzględnieniem Rosji, Indii i Chin). Pod koniec stycznia rozwiązano ogólnopolski konkurs na najlepsze biznesplany firm działających w inkubatorach. Pierwsze miejsce zdobyła firma PROS, funkcjonująca właśnie w AIP UG. Założona przez

ósemką studentów Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki PG, zajmuje się wykorzystaniem nowoczesnych bezprzewodowych technologii, m.in. przy ogrzewaniu i klimatyzowaniu domów. PROS znalazł już pierwszego klienta – swoje rozwiązania przygotowuje dla jednego z warszawskich osiedli. Pojawiają się także inne oryginalne pomysły – na przykład internetowy dzienniczek ucznia, który zdobył wyróżnienie w konkursie. Aktualnie planowane jest pilotażowe wprowadzenie tego

Kontakt z AIP UG:

Dom Studencki nr 8, pok. 3
ul. 1 Maja 12, 81-824 Sopot
tel. 550 92 06, 550 92 08
e-mail: biuro@inkubatory.pl

projektu w konkretnych szkołach. Wyróżnienie zdobyła także firma Erato, która ma zamiar specjalizować się w organizacji ślubów i przyjęć weselnych. Jednym z pionów AIP UG będzie również firma zajmująca się produkcją części wspomagających pracę komputerów.

Po zaledwie kilku miesiącach działalności trójmiejski inkubator może się pochwalić jeszcze jednym sukcesem. W ogólnopolskim rankingu uplasował się na pierwszym miejscu – za szybkość rozwoju i prężność działania.

► **Monika Domachowska**



Uczestnicy konferencji organizowanej przez SF BCCC, podczas której m.in. zaprezentowano działalność AIP UG i gość specjalny – prof. Andrzej Ceynowa, rektor UG

Fot. Robert Jarosz

Sylwia i Magda dopiero rozpoczęły swój wolontariat. Podsumowując pierwsze doświadczenia już teraz dochodzą do wniosku, że sprawia im on dużą satysfakcję

TY TAKŻE możesz pomóc



Hospicja to też życie

Sylwia Wojtinska i Magda Kozłowska są studentkami trzeciego roku psychologii. Parę miesięcy temu zdecydowały się na udział w wolontariacie. Właśnie ukończyły kurs i otrzymały dyplom wolontariusza w Hospicjum im. ks. E. Dutkiewicza. Szkolenie, podzielone na trzy etapy, trwało trzy miesiące. Podczas pierwszego uczestniczyły w wykładach, prowadzonych głównie przez lekarzy, którzy opowiadali o specyfice pracy w hospicjum. Następnie wzięły udział w zajęciach przygotowujących do bezpośredniej opieki nad pacjentem. Ostatnim etapem był osiemnastogodzinny staż w hospicjum.

W Polsce utrwalił się pewien stereotyp myślenia o hospicjach. Ludzie się ich boją. Jedni czują strach przed nastrój, który jak im się wydaje, tam panuje, inni obawiają się, że mogą się tam czymś zarazić. Osoby młode unikają tematu, ponieważ wydaje im się, że w żaden sposób ich on nie dotyczy. – *Takim najbardziej odczuwalnym dla nas przykładem panujących w naszym społeczeństwie uprzedzeń był udział stoiska hospicyjnego w jarmarku świątecznym. Zbieraliśmy pieniądze na respirator dla Nikodema. Ludzie omijali nas szerokim łukiem, podchodzili tylko ci, którzy mieli już wcześniej kontakt z tego rodzaju placówką* – opowiadają studentki. Sylwia przyznaje, że przed pierwszą wizytą w hospicjum podobne obawy jej również nie były obce. Tymczasem pierwszy pobyt zamiast trzech godzin trwał pięć, ciągnąłby się pewnie jeszcze dłużej, gdyby nie kolejne zajęcia, na które musiała się spieszyć. – *Spokój, cisza i bardzo wyraźne poczucie, że jest się naprawdę potrzebnym* – tak dziewczyny opisują nastrój panujący w szczególnym domu opieki.

Wolontariuszy nigdy za dużo

Ochotnicy nie mają ściśle określonych obowiązków. Pacjenci czasami sami ich o coś proszą; o herbatę, zakupy, wyjście na spacer, zaprowadzenie do kąpieli. Najbardziej jednak potrzebują rozmowy i po prostu towarzystwa – zwykłego posiedzenia przy łóżku. Dziewczyny sprzątają, pomagają przy kąpieliach i cały czas rozmawiają. – *Podczas szkolenia informowano nas, że jeżeli sobie*

tęgo życzymy, to możemy pracować w rękawiczkach. My jednak wstydziłyśmy się podchodzić w nich do pacjentów. Przebywając tam wiemy, że chorzy są tacy sami jak my, tylko słabsi i potrzebują więcej opieki – mówią Sylwia i Magda. Najtrudniejszy moment dla wolontariuszek to chwila pożegnania; gdy muszą iść do domu, a pacjenci pytają, kiedy przyjdą kolejny raz. Odczuwają

przyznają, że dzięki niemu nauczyły się szacunku do życia i w efekcie więcej troski przywiązują do własnego zdrowia.

Może ty?

Wolontariuszem może zostać każdy, wiek nie ma tutaj żadnego znaczenia. Z reguły najliczniejszą grupę stanowią studenci, w tym głównie medycynę i psychologię, ale są także licealiści i osoby w wieku emerytalnym. Po przejściu



Wolontariusze nie tylko opiekują się chorymi, ale także upiększają ich hospicja

wówczas bolesną świadomość, że to może być ich ostatnie pożegnanie.

Opieka w hospicjum, trzeba przyznać, jest wyjątkowa. Tutaj pacjenci nie czekają na uzyskanie pomocy, otrzymują ją natychmiast. Pielęgniarki, lekarze, a ponadto wolontariusze (których im więcej, tym lepiej, bo tym więcej mogą zrobić) – wszyscy starają się stanowić jak najlepszy zespół. Lekarze pozwalają pacjentom dosłownie na wszystko. Chorzy mogą robić to, na co mają ochotę. Tutaj nikt nikomu niczego nie zabrania, nikt niczego nie odmówi.

Sylwia i Magda dopiero rozpoczęły swój wolontariat. Podsumowując pierwsze doświadczenia już teraz dochodzą do wniosku, że sprawia im on dużą satysfakcję – radość z niesienia bezinteresownej pomocy innym. Jednocześnie

szkolenia i uzyskaniu dyplomu istnieje możliwość wyjazdu do pracy za granicę, np. do Anglii. Fundacja Hospicyjna pośredniczy w tego rodzaju wyjazdach.

► **Monika Domachowska**

HOSPICJA W TRÓJMIEŚCIE

- Hospicjum im. ks. Eugeniusza Dutkiewicza SAC. 80-208 Gdańsk, ul. M. Kopernika 6, tel. 0-58 340 61 00
- Dom Hospicyjny Caritas im. św. Józefa. 81-885 Sopot, al. Niepodległości 632, tel. 0-58 555 19 00, 555 19 88
- Stowarzyszenie Hospicjum św. Wawrzyńca w Gdyni. 81-372 Gdynia, ul. Armii Krajowej 26, tel. 0-58 665 66 55, 661 55 52

**Aparatura zakupiona
dzięki dofinansowaniu
z programu Pitagoras pozwoliłaby
niedosłyszającym studentom na pełne
uczestnictwo w wykładach i innych
zajęciach na uczelni, na korzystanie
z nich na tych samych zasadach
co całej reszcie
pełnosprawnych żaków**

USŁYSZĘĆ wykładowcę

Program Pitagoras

Pitagoras to nazwa programu pomocy osobom z uszkodzeniem słuchu, realizowanego ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Jego adresatami są uczelnie i instytucje kultury, natomiast uczestnikami mogą być osoby niesłyszące i niedosłyszające studiujące lub uczące się na kursach przygotowawczych do egzaminów do szkół wyższych organizowanych przez uczelnie, a także osoby niedosłyszające korzystające z dóbr kultury, w których decydującą rolę odgrywa przekaz słowny lub muzyczny. W jego zakresie istnieje możliwość finansowania usług tłumacza migowego oraz dofinansowania zakupu i montażu urządzeń wspomagających dla uczestników programu. Uniwersytet Gdański zamierza wystąpić z projektem w ramach drugiej z podanych możliwości. Warunkiem uzyskania dofinansowania jest wniesienie wkładu własnego w wysokości 10 procent ceny brutto zakupu i montażu urządzeń.

Czytanie z ust na wykładzie

Pod koniec stycznia w Pracowni Audiologicznej Akademii Medycznej w Gdańsku jedenaścioro niedosłyszających studentów UG zostało poddanych specjalistycznym badaniom. Był to pierwszy krok zmierzający do uzyskania funduszy z Pitagorasa. Badania miały na celu szczegółowe określenie potrzeb studentów. – *Nikt z ludzi zdrowych nie zdaje sobie sprawy z tego, jak wielkim problemem jest niedosłuch, szczególnie niedosłuch odbiorczy. Często przy większym niedosłuchu, aby zrozumieć swojego rozmówcę, trzeba patrzeć na niego nie tylko w celu skoncentrowania uwagi, ale także by niezrozumiałe informacje odczytać z ust – wyjaśnia dr n. med. Danuta Pospieszalska-Paradowska. – Jeżeli niedosłyszysz się od dzieciństwa, łatwiej jest się adaptować, ponieważ możliwości uczenia dziecka i człowieka młodego są znacznie większe niż*

osoby starszej. Można nauczyć się komunikować z otoczeniem w sposób uniemożliwiający osobom postronnym zauważenie niepełnosprawności. Niedosłyszający wielu rzeczy potrafią się domyślić. Ich mowa została nabyta w sposób kompleksowy; po prostu nauczyli się słuchać. Pani doktor przyznaje, że na uczelni studenci funkcjonują w warunkach utrudnionych. Na sali wykładowej nigdy nie panuje całkowita cisza, w związku z czym usłyszenie wykładowcy poprzez aparaty słuchowe jest możliwe najdalej z odległości 1-2 metrów. Zatem aby zrozumieć treść wykładu student musiałby siedzieć bardzo blisko profesora, co nie zawsze jest możliwe. Gdyby chciał odczytywać niezrozumiałe dla niego sformułowania z ust prowadzącego, wykładowca musiałby w trakcie zajęć ograniczyć swoje wędrówki po sali, a już na pewno nigdy nie odwracać się plecami do zebranych,

aby np. pisać na tablicy. To również raczej nie jest możliwe do zrealizowania. Mimo to niedosłyszający studenci często chodzą na wykłady, chociaż tak naprawdę nic podczas nich nie słyszą. Materiału uczą się dzięki pożyczanym od koleżanek i kolegów notatkom. Stosują jeszcze jedną metodę na biurku prowadzącego, jeżeli wyrazi na to zgodę, stawiają dyktafon i po powrocie do domu mozolnie spisują cały wykład.

Aparatura zakupiona dzięki dofinansowaniu z programu Pitagoras umożliwiłaby przenoszenie dźwięków, niezależnie od zakłóceń dobiegających z otoczenia, bezpośrednio do ucha. Pozwoliłaby zatem niedosłyszającym studentom na pełne uczestnictwo w wykładach i innych zajęciach na uczelni, na korzystanie z nich na tych samych zasadach co całej reszcie pełnosprawnych żaków.

► (MD)

Z okazji 60-lecia Akademii Medycznej w Gdańsku

Biblioteka Główna AMG

ogłasza

konkurs na ekslibris

Nagrodzonym znakiem graficznym będą sygnowane książki w zbiorach biblioteki. Praca powinna zawierać napis „Ex libris”, element kojarzący się z biblioteką, nawiązanie do jubileuszu w treści i nazwę Biblioteka Główna Akademii Medycznej w Gdańsku. Dopuszcza się również przysyłanie projektów w formie elektronicznego pliku *.jpg lub *.tif (300 dpi) – koniecznie z wydrukiem w trzech egzemplarzach. Prace konkursowe powinny zostać opatrzone godłem, czyli pseudonimem. Właściwe imię i nazwisko wraz z adresem i numerem telefonu należy dołączyć w osobnej kopercie, podpisanej tym samym godłem. W konkursie udział może wziąć każdy, nie musi też mieć artystycznego dorobku. Prace będą **przyjmowane do 15 lipca 2005 roku** pod adresem: Biblioteka Główna AMG w Gdańsku, ul. Dębinki 1, 80-952 Gdańsk. Pierwsza nagroda wynosi 2000 zł, druga 1000 zł, a trzecia 500 zł. Szczegółowe informacje oraz regulamin konkursu zamieszczono na stronie internetowej: <http://biblioteka.amg.gda.pl>.

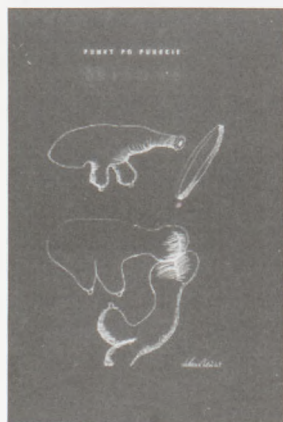
Pod koniec lat 70. ukazywało się w Gdańsku czasopismo „Punkt”.

Słynny kwartalnik literacki na początku lat 80. przeniósł się do podziemia i zmienił tytuł na „Podpunkt”. Almanach „Punkt po Punkcie” nawiązuje do tej tradycji, choć jego periodyczność (rocznik) i zasada porządkowania artykułów, szkiców oraz utworów literackich jest zupełnie inna

Kolejne zeszyty periodydu „Punkt po Punkcie” zawierają materiały ogólnopolskiej sesji naukowej, która odbywa się każdego roku pod innym, określającym wybrany aspekt natury człowieka, hasłem przewodnim. Punkt w geometrii to pojęcie pierwotne, czyli takie, które nie podlega definicji. Dlatego nikt nie pyta, czym jest miłość, grzech czy ból – nie ma potrzeby definiowania tego, co oczywiste.

Autorzy referatów dyskutują natomiast o sposobie wyrażania tych pojęć poprzez język literatury, sztuki, tańca, muzyki, filmu albo teatru. Zapoczątkowany przed czterema laty cykl konferencji organizuje Stowarzyszenie Pisarzy Polskich (SPP) oraz Nadbałtyckie Centrum Kultury (NCK), wraz z renomowaną oficyną Słowo/Obraz Terytoria. Pierwszym zagadnieniem, które ujęto w punktach (blokach tematycznych), była twarz.

Oblicza twarzy



– Czy poeta powinien dać się portretować? – pytał w trakcie pierwszej konferencji Stanisław Rosiek, prezes wydawnictwa i nauczyciel akademicki. Odpowiedź wcześniej

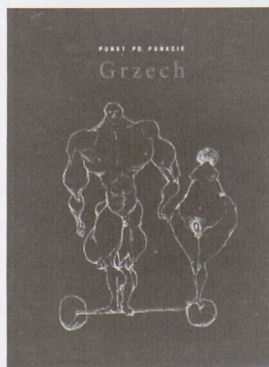
PO BÓLU koniec

Człowiek wypunktowany

szukał także ze studentami filologii polskiej Uniwersytetu Gdańskiego na zajęciach *Twarz poety. Niewspółmierność bycia i pisania*. Współredaktor rocznika poświęcił temu zagadnieniu pierwszy zeszyt za namową Prof. Andrzeja Chojackiego (1948-2001) – polonisty i anglisty, który był *spiritus movens* całego przedsięwzięcia. Pomysłodawcy konferencji uderzyli w wysoki ton, proponując jako przedmiot badawczych analiz i literackich refleksji twarz – zwierciadło ludzkiej duszy. Postawione pytania stały się pretekstem do ukucia zupełnie nowych sądów na temat ludzkiego oblicza.

– Wprawdzie jak ktoś powiedział, „wiele pięknych rzeczy można jeszcze napisać w C-dur”. Można, tylko po co, skoro słuchaczy zagarnęły heavy metal i disco polo? – zapytuje Janina Wieczerska, współautorka monograficznego tomu *Miłość*. Co zatem możemy powiedzieć o bólu – przedmiocie tegorocznych odczytów, wynurzeń i roztrząsań, skoro skutecznie zagłuszyła go hałaśliwa kultura popularna? Aby opisywać ból, można jeszcze sięgnąć po pióro, pod warunkiem że zachowało się wiarę w istnienie i niezmienną pierwotnych pojęć – miłości, duszy czy grzechu.

Bolesne zagadnienie



W pierwszych dniach listopada (tradycyjnie już w Sali Mieszczańskiej Ratusza Staromiejskiego w Gdańsku) pisarze, literaturoznawcy i przedstawiciele różnych dyscyplin humanistycznych dzielili się swoimi refleksjami na „bolesny” temat. Referenci w pierwszej turze przedstawili uobecnianie się bólu

w wymiarze boskim, a także w materii – słowami poety – „puchu marnego”, czyli ciała i psychiki kobiety. Nie tylko tak pojęte *sacrum* i jego przeciwieństwo rozważano tego dnia.

– Różnie boli, a jak się z tym mamy po biblijnej siedemdziesiątce? – osobisty ton podjął w wystąpieniu Zbigniew Żakiewicz. Zaś o boleściach żywota artysty i trudzie tworzenia wypowiadali się uczestnicy kolejnych odsłon tegorocznej sesji. Zastanawiali się nad *Cierpieniem nowoczesnego ja* w poezji Gottfrieda Benn’a i Ernsta Jünger’a (Piotr W. Lorkowski), *Bólem istnienia* oraz towarzyszącej mu *Śmierci duszy* na przykładzie literackich biografii Kafki i Buzzatiego (Anna Piotrowska), czy też wreszcie nad *Bólem źle urodzonych* (Joanna Stryczyk). *Gramatyką i pragmatyką bólu* w poezji Tymoteusza Karpowicza zajął się z kolei Tadeusz Skutnik. Ostatnia z konferencyjnych części przyniosła serię fundamentalnych pytań o istotę i sens bólu, jego wymiar metafizyczny i seksualny, a nawet bezosobowy, który przestronięty plastikową obudową komputera rzadko daje o sobie znać (sztucznej inteligencji swój referat poświęcił Marek Adamiec).

Trzydzieści sześć listopadowych wystąpień złoży się na kolejny zeszyt „Punktu po Punkcie”, który podobnie jak *Dusza* lub *Grzech* stanowić będzie bardzo ważną i pożyteczną pozycję w bibliotece humanisty. Tom *Ból* będzie przedostatni w serii, której wydawanie zostanie zawieszane po najbliższej konferencji jesienią przyszłego roku. Organizatorzy ogłosili już *Koniec* – jako temat ostatniej sesji i zeszytu almanachu. Wehikuł się zatrzymał, bo wszystko jak zwykle rozbija się o punkt, którego nie sposób pominąć – pieniądze (takie *memento* na koniec).

► Adam Majewski

Wydawca sztuki

Rudowskiego ostrzega:

„Cz@t UZALEŻNIA tak samo

jak papierosy, alkohol

czy narkotyki. I choć może nie jest

tak groźny dla zdrowia fizycznego,

to dla zdrowia psychicznego

– jak najbardziej”

CZ@RT

W sieci

Dialog na scenie, dialog na ekranie

Pierwszy polski dramat, którego akcja rozgrywa się w Internecie, to „Cz@t” Krzysztofa Rudowskiego. Sztuka nie jest zapisem tematycznego czatu, lecz odważnym utworem teatralnym. Sposób porozumiewania się postaci nie odbiega od zwyczajów panujących w sieci, a podobne nicki, czyli internetowe pseudonimy, mają liczni użytkownicy komputerów. Wymyślone przez dramaturpę ksywki internautów brzmią jak przepisane z ekranu monitora: Albertynka, Dupek, fatalerror, jarek_patyk, koteczka itp. Autor ogląda cybernetyczną społeczność z perspektywy osoby konwersującej na czacie, najbardziej jednak interesuje go to, kim są poza wirtualną rzeczywistością właściciele nicków i dlaczego uciekają przed realnym życiem w cyberprzestrzeni.

Z utworu dowiadujemy się, że po drugiej stronie okna dialogowego znajdują się wyłącznie ludzie młodzi, wykształceni, na dobrych posadach, co nie do końca jest prawdą. Są tam również osoby przykute do inwalidzkich wózków, niewierni mężowie, rozgoryczone żony, snoby, erotomani, samobójcy. Największym powodzeniem cieszy się czat wśród osób aktywnych zawodowo, które w miejscu pracy spędzają kilkanaście godzin dziennie: <SeniorWrangler>: [...] W tym właśnie czasie możemy się spotykać i rozmawiać o poważnych sprawach. O niepoważnych też. Możemy flirtować, świntuszyć, udawać kogoś innego (s. 32).

W tym czasie można prowadzić intensywne życie towarzyskie, choć ograniczone do mało wymagających form. Znajomości zawierane za pośrednictwem komputera w każdej chwili można zerwać lub przenieść do realnego świata. Paradoksalnie bohaterowie sztuki nie dążą do zwiększenia własnej wydajno-

ści, po to aby po pracy więcej czasu spędzać wśród znajomych lub w domu. Czat odbywa się kosztem ich życia rodzinnego, a nawet społecznego. Uczest-

nologię. Pozwala ona nagiąć do pożądanego kształtu rzeczywistość i wyeliminować ryzyko obnażenia takich cech jak uroda, wiek czy status społeczny. Kamouflaż pomaga wyzbyć się kompleksów i pokonać nieśmiałość, umożliwia zdystansowanie się do własnej osoby (to swoisty motyw szczerości poprzez udawanie): <SeniorWrangler>: [...] Nikt tu nie ocenia cię za wygląd. Liczą się tylko ładne wypowiedzi, celne riposty i wulgarność [...], bo dla niektórych to jedyna droga do tego, aby móc być zauważonym (s. 15).

► Aldona Bacewicz



nicy czata są dla ukrywającej się pod pseudonimem kobiety bardziej pociągający od realnych ludzi: <koteczka>: [...] Nie mam kiedy spotykać się ze znajomymi. Przyjaźnie wirtualne bardziej mnie pociągają. Ludzie tutaj są o wiele ciekawszy. Nie mają wad. Każdy jest taki, jakim chce być; ja także (s. 22-23).

Na czacie bezkarnie można wchodzić w rozmaite relacje z innymi, unikając jednocześnie niebezpieczeństwa zde-maskowania własnego „ja”. Na przybieranie masek i dowolną zmianę osobowości pozwala brak fizycznego kontaktu. Internet powoduje, że jego użytkownicy zostają zapośredniczeni przez tech-

Internet Reality Chat (IRC), potocznie „chat” lub „czat” – odbywająca się w czasie rzeczywistym rozmowa między użytkownikami podłączonych do Internetu komputerów. Internauci naprzemiennie komunikują się poprzez wpisywanie wypowiedzi w przyporządkowanym określone-mu tematowi oknie dialogowym.

Zakończyła się pierwsza runda studenckich zawodów sportowych województwa pomorskiego, rozgrywanych w formie Lig Międzyuczelnianych. Organizatorem imprezy jest Organizacja Środowiskowa AZS w Gdańsku przy współudziale finansowym Urzędu Marszałkowskiego województwa pomorskiego.

Zespoły Uniwersytetu Gdańskiego walczyły ze zmiennym szczęściem. Sukcesem jest niewątpliwie I miejsce piłkarzy ręcznych. Podopieczni trenera Jana Patoka pokonały w tej rundzie faworytki rozgrywek AWFIS Gdańsk. Gorzej wiedzie się piłkarzom ręcznym, obecnie zajmującym 4 czwartą lokatę, która z pewnością nie oddaje ich potencjalnych możliwości. W rozgrywkach piłki siatkowej zespoły Uniwersytetu Gdańskiego kobiet i mężczyzn solidarnie zajęły drugie miejsce. Dość dużym rozczarowaniem są koszykarze, którzy zajmują obecnie ostatnie miejsce swojej grupy. Mamy nadzieję, iż w drugiej rundzie rozgrywek przebudzą się z zimowego snu i optymalną formę osiągną na zbliżające się Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych. Koszykarki Uniwersytetu Gdańskiego prezentują lepszą formę, choć z pewnością do szczęścia zabrakło zwycięstwa z Politechniką, która wydaje się być w zasięgu naszych zawodniczek. Tradycyjnie w czołówce plasują się piłkarze, którzy z 3 miejsca awansowali do finału A rozgrywek.

KALEJDOSKOP

sportowy



Ligi Międzyuczelniane



Zagrywa siatkarz Jan Płochocki

Wielki finał wojewódzkiej ligi futsalu odbędzie się już 4 marca 2005 na sali AWFIS Gdańsk Zwycięzca tej rywalizacji będzie reprezentował gdańskie środowisko na Mistrzostwach Mistrzów Lig Międzyuczelnianych.

Liga Międzyuczelniana w naszym województwie to idealny sposób przygotowania drużyn do XXIII Mistrzostw Polski Szkół Wyższych. Wszystkim naszym Uniwersyteckim drużynom walczącym o jak najlepsze miejsca życzymy powodzenia zarówno na parkietach LM jak i MPSzW.

(Fajf / Afti)

AZS na boisku i na ringu

12 marca 2005 – Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych: turniej strefy „A” w Judo. Hala judo AWFIS Gdańsk-Oliwa, ul. Wiejska 1

godz. 8.00-9.30: weryfikacja ekip (zgodnie z regulaminem MPSzW)

godz. 9.00-10.00: ważenie zawodników

godz. 10.00-10.30: losowanie

godz. 10.30: uroczyste rozpoczęcie zawodów, początek walk

19 marca 2005, godz. 11.00 – Biegi Przełajowe - liga międzyuczelniana. Park AOS Politechniki Gdańskiej, Al. Zwycięstwa 12

5 kwietnia 2005 – Liga Międzyuczelniana w pływaniu kobiet i mężczyzn (II rzut) Basen AOS Politechniki Gdańskiej, Gdańsk Wrzeszcz

godz. 17.45 rozgrzewka

godz. 18.15 początek zawodów

100 m stylami: dowolnym, klasycznym, grzbietowym, zmiennym

50 m stylem: motylkowym

4 x 50 m stylami: zmiennym, dowolnym

8-10 kwietnia XXIII Mistrzostwa Polski Szkół Wyższych w tenisie stołowym



Drużyna piłki ręcznej kobiet AZS UG - lider po pierwszej rundzie rozgrywek



W obiektywie Jacka Rembowskiego:

35 LAT PÓŹNIEJ...





Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego poleca:

